Nr. 67. Sobota, 22 Marca 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**32 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K — h.**	**rocznie**	**24 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K**
półrocznie	**16 K**	**miesięcznie**	**2 K 70 h.**	**półrocznie.**	**12 K**	**miesięcznie.**	**2 K**

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **35** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 marca b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi Uniwersytetu, radcy Dworu dr. Bolesławowi Ulanowskiemu w Krakowie, c. i k. austro-węgierską odznakę honorową dla sztuki i umiejętności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 marca b. r. nadać najmiłościwiej wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, Henrykowi Krupskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister skarbu zamianował w etacie personalnym głównych kas państwowych adjunkta, Feliksa Habdank Hankiewicza, kasyerem głównym.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami auskultantów: Karola Ignacego Durę dla Liszek, Czesława Władysława Iwanickiego dla Grybowa i Franciszka Kowanętza dla Nowego Targu.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych: Ignacego Oresa, Franciszka Wiśniewskiego, Tadeusza Śliwę, Stanisława Roszkiewicza, Jana Żurbę, Władysława Wyderkę, Józefa Wojciecha, Eugeniusza Albińskiego, Antoniego Wilka i Wincentego Garbacza, asystentami pocztowymi, a prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeznaczył Wiśniewskiego i Roszkiewicza do Szczakowej, Oresa, Śliwę i Wyderkę do Krakowa, Albińskiego do Drohobycza, Garbacza do Nowego Sącza, a Żurbę, Wojciecha i Wilka do Lwowa.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało ukwalifikowanych podoficerów: Mateusza Gazdę, podoficera rachunkowego I. klasy 13 pułku piechoty, Wiktora Krzyszkowskiego, podoficera rachunkowego I. klasy 30 pułku dział polnych i Maryana Ziębickiego, wachmistrza 2 pułku ułanów, kancelistami w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 marca 1913 l. 2316 w sprawie zaopatrywania w certyfikaty koni wybrakowanych i przeznaczonych na sprzedaż przez c. k. państwowe zakłady chowu koni, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 marca.

Zatarg Czarnogóry z Austro-Węgrami.

Skutari dotąd się trzyma, i zdaje się, że żelazny ów opór wyprowadza Czarnogórę z równowagi. Zajście z parowcem „Skodra“, o czem szczegóły poniżej — i sposoby, za pomocą jakich Czarnogóra ostatnimi czasy usiłuje pokonać oporny gród albański, — dowodzą istotnie, że jej kierownictwo wojenne straciło zimną krew i jasny pogląd, że poprostu nie zdaje sobie sprawy z następstw swej zapamiętałości. Ostrzeliwanie bezbronnego miasta cywilnego nie da się pogodzić z nowoczesnem pojęciem prowadzenia wojen i Czanogóra wie dobrze, iż mocarstwa nie pochwalają tej metody. Czyni ona wszelkie możliwe wysiłki, by Skutari zdobyć, jakkolwiek i to wytłumaczono już Czarnogórze całkiem wyraźnie, że oblęgane przez nią miasto musi pozostać przy nowoutworzonej Albanii. Bez Skutari bowiem Albania nie miałaby racyi bytu.

A Skutari nie myśli poddać się, — trwa pomimo, że Hassan Riza, dusza obrony, podobno zgładzony został przez nasadzonych skrytobójców, pomimo, że kartacze czarnogórskie tak bezlitośnie zmiatają już nietylko wojsko nieprzyjacielskie, lecz także ludność cywilną; pomimo, że z Salonik nieustannie napływają coraz nowe transporty serbskich posiłków, aby zgryść ten twardy orzech, zanim reunion ambasadorów wypowie w tej sprawie ostatnie słowo.

Jak w pierwszej wojnie Serbia, tak obecnie Czarnogóra przyjęła rolę *turbatoris chori.* Ale rola to niewdzięczna: ani poklasku, ani korzyści nie zapowiada. Cała Europa łaknie pokoju, bo go potrzebuje. Musi być raz ugaszone to ognisko ciągle odnawiających się przesileń, jakiem jest sprawa bałkańska. Reunion ambasadorów ma otwartą drogę do zdobycia sobie wielkich zasług wobec ludzkości. Ale aby je zdobył, winien okazać więcej energii, w żywszem pracować tempie, z większą dobitnością zamanifestować zgodną wolę mocarstw. Europa dopuściłaby się zbrodni wobec siebie samej, gdyby nie zdobyła się na to, lub gdyby za długo dała czekać na swą decyzyę.

Stanowisko Austro-Węgier.

W sprawie sporu między Austro-Węgrami a Czarnogórą *Wiener Allg. Ztg.* stwierdza, że jeśli poseł austro-węgierski w Cetynii uczynił krok w sprawie uzyskania od rządu czarnogórskiego dla ludności cywilnej w Skutari zezwolenia na opuszczenie tego miasta, to Austro-Węgry kierowały się ideą humanitarności, by zapobiedz niepotrzebnemu rozlewowi krwi i złagodzić okrucieństwa wojny.

Austro-Węgry kierowały się także tylko względami humanitarności, jeśli zażądały od władz czarnogórskich, aby Albańczyków, katolików i mahometan, nie zmuszały do przejścia na prawosławie.

Dalej Austro Węgry zażądały wyjaśnień w sprawie zamordowania ks. Palicza, z zakonu OO. Franciszkanów. Rząd czarnogórski zgodził się, aby arcybiskup Prizrenu przeprowadził śledztwo kanoniczne, odmówił jednak zezwolenia na to, aby w tem śledztwie wziął udział wicekonsul austro-węgierski. Odmowę tę uzasadnił tem, że takie zezwolenie sprzeciwiałoby się prawom zwierzchniczym Czarnogóry, gdyż wypadek zdarzył się na terytoryum, które należy do Czarnogóry. Dzienniki sądzą, że to rozstrzygnięcie rządu czarnogórskiego nie jest jego ostatniem słowem.

Czwarta sprawa co do zajść ze statkiem „Skodrą“ jest jeszcze w zawieszeniu.

Zajście z okrętem „Skodra“.

Węgierskie Biuro korespondencyjne na podstawie informacyj autentycznych, otrzymanych w sprawie afery statku „Skodra“, donosi, co następuje:

Parowiec „Skodra“ pod komendą kapitana Blasicha zawinął do portu San Giovanni di Medua, aby wyładować towary. Kapitan portowy i komendant placu nie pozwolili na to i zażądali, aby statek „Skodra“ popłynął przed port i ze stojących tam na

---

NIEWIASTA CHANAANEJSKA.

(Z cyklu „Legendy Chrystusowe“).

— Matko!... matko — zerwała się z posłania, oczyma pełnemi obłędnego lęku wodząc dokoła; dziewczęca jej twarzyczka, bardzo szczupła, o żółto-sinych tonach, wychylała się z potarganej gęstwy czarnych włosów, na kształt zjawy.... — Matko!... matko.... Stara kobieta, przyrządzająca w kącie izby śniadanie, drgnęła, rzuciła na ławkę chleb, trzymany w rękach i podeszła do dziecka, z całem piekłem rozpaczy w wypłakanych źrenicach.

— Znowu córuchno.... znowu?...

— Znowu....

Zwarły się w milczącym uścisku.

Drżące, zwiędłe ręce starszej, przesuwały się machinalnym, nieskończenie pieszczotliwym ruchem po włosach młodszej.

Dziewczynka tuliła się do niej, szczupłe ramiona, zaciskając kurczowo, w koło jej szyi, bo czuła znowu ten straszliwy lęk, który poprzedzał każdy jej atak.... ten strach, ścinający krew w żyłach, duszący krtań, wdzierający się w mózg, w głąb serca, zimnym potem perlący jej skronie. Wiedziała, że potem coś się z nią staje, własna jej osobowość zanika na szereg chwil, wyparta przez jakąś siłę obcą, wrogą.... Z wykrzywionych bolem warg zerwie się dziki śmiech.... szelest słów.... których echo nie dochodzi nawet do świadomości zwojów mózgowych, nic w sobie ludzkiego nie mający krzyk.... a potem.... konwulsyjne rzuty ciała, straszny, bezwolny taniec, gdy oczy pełne męki, zdają się wytryskać z orbit, a usta sine, krwawą pianą oblane, śmieją się.... śmieją.... wśród łkań.

I oto czuje, że ten atak, ta chwila bezświadomości nadchodzi.... głos jej niewyraźny już, żałosny, skomleniu szczenięcia podobny.... dźwięczy w przestrzeni.

— Matko.... ratuj!... Matko....

Siwa kobieta, namiętnym ruchem tuli do wyschłej piersi głowę dziewczęcia.... tak kocha.... tak kocha to nieszczęśliwe dziecko swoje.... mimowiednie szepce słowa pieszczoty, pociechy....

A jednak miała już chwile, w których spływała na nią pokusa zaduszenia własnemi rękami tego pisklęcia.... by nie cierpiało.... Zdawało się jej nieraz, że przeżyć nie potrafi tego ataku, powtarzającego się tak często, a zmieniającego jej dobre, łagodne, chore dziecko w jakąś furyę rozpętaną, wściekłą.... w obcą, straszną istotę.

Każdy krzyk tego jej dziecka... wdziera się jej w mózg, szarpie nerwami, rozrywa serce...

Wolałaby sama wykonywać ten straszny pląs, niżeli patrzeć, słuchać z wiedzą, że pomocy przynieść nie jest w stanie.

Ach, tak pragnęła dla dziecka swego ratunku, chodziła po znachorach, włóczyła się u nóg lekarzom, swój krwawo zapracowany grosz wciskała w sępie szpony cudotwórców... napróżno...

Posłyszała o cudownej wodzie w Jerozolimie i wiodła dziecko do świętych wód sadzawki, którą zowią Betseda, by napiła się lub obmyła w jej głębi, gdy anioł skrzydłami wody poruszy.

Z takim niepokojem czekała drgnienia tego spokojnego zwierciadła... z taką olbrzymią, świętą wiarą.

A dokoła widziała wszystkie nędze ziemi: wyschłe mumie ludzkich ciał, obnażone, za życia obumarłe członki paralityków, otwarte, ropiejące rany, zatruwały wstrętnym odorem zgnilizny powietrze... tu zamiast nosa, krwawa, ropiejąca jama, tam oko w opuchłej powiece, ówdzie wykręcone członki. Dzieci na rachitycznych nóżkach, z zaskorupiałemi owrzodzeniami, z ciekącymi szkrofułami... młodzieńcy w ostatnim stopniu gruźlicy... Słyszała śmiechy idyotów, krzyk opętanych, szepty ust błagających modlitewnie... i widziała oczy ślepców, martwe... gdzieś w bezbrzeżną dal utkwione i rozszerzone, nieczułe źrenice obłąkanych, błyszczące gorączką. Pamięta jak błagała cudu...

I wreszcie... woda drgnęła na powierzchni sadzawki, ukazała się sieć zmarszczek ledwo dostrzegalnych... dojrzały ją oczy oczekujących, powstał tłok... każdy pragnął być pierwszym... wywiązały się walki... padali słabsi, mocniejsi tłoczyli się do sadzawki... W modlitewną ciszę... wpadł krzyk tłumu podnieconego oczekiwaniem, brutalny gwar przekleństw i wyzwisk... przeczysta woda zmąciła się w jednej chwili... zaroiła kłębem nagich ciał...

I ona pchała się wraz z innymi, byle i jej dziecko, otrzymało błogosławieństwo tej wody, zdrowie dającej.

Zanurzyła je wreszcie w wodzie, aż po tę biedną, chorą głowinę i... przyszedł atak gorszy niżeli wszystkie poprzednie... sina głowa jej dziecka uderzała o marmur schodów, znacząc go śladami piany i krwi... A w jej duszy coś zamarło, usta zapomniały modlitwy, wzięła szarpiącą się córkę na ręce i niosła w górę po schodach a śmierć miała w duszy i jakiś straszny nieludzki wprost, ból...

— Przecie wy, pierwszy raz dopiero, z chorą waszą byliście w Betsedzie?.... Nie trzeba rozpaczać.... usiądźcie tu obok mego tapczana.... spocznijcie.

Starzec paralityk, uśmiechał się do niej, z trudem robiąc miejsce jej dziecku, na swoim barłogu. Złożyła je na nim, sama znużona osunęła się na kolana, wpijając oczy w niebios błękit.... w próżnę.... w dal.... A starczy głos szeptał, jakgdyby zrozumieć nie mógł.

— Rozpacz macie w oczach.... a jesteście dopiero pierwszy raz w Betsedzie.... Czyż nie wiecie, że miłosierdzia Pana wyżebrać trzeba.... nie przychodzi ono na pierwsze zawołanie człowieka.... Spójrzcie do koła ilu tu ludzi wyzdrowienia czeka i uzbrójcie się w cierpliwość.

— W cierpliwość!....

— Widzicie.... ja.... ja dwadzieścia kilka lat już tu czekam, ruszyło mnie powietrze.... młody, zdrowy, silny, przyszedłem zgrzany z winnicy do domu i.... w progu, zwaliło mnie powietrze z nóg.... w mgnieniu oka.... jak siekiera wali pień cedrowy. Przywiodła mnie do Betsedy.... żona młoda, Rachela moja słodka.... co dnia, znosić mnie kazała do sadzawki, nieruchome ciało myjąc.... wierzyła ona.... może z początku tylko dla niej, wierzyłem i ja.... czekaliśmy cudu, wspominając miniony sen szczęścia i nawet w tej gehennie bolu, było nam dobrze.... bo miłość mej żony przetrwała moc mojego ciała i mnie nędzarzowi stworzyła świat w skarbnicy ducha swego.... Ale odeszła gołębica moja.... odeszła w bezpowrotną drogę, do dusz ojców.... a jam pozostał.

— I pragneliście jeszcze uzdrowienia?

— By się na grób jej zawlec.... by przy niej umrzeć.... by do domu jeszcze wrócić, na którym syn już zdawna gospodarzy.... raz jeszcze minione przypomnieć i po świętej, rodzinnej ziemi raz jeszcze przejść.

— Schodzicie do sadzawki?

— Niema mnie kto prowadzić, syn czasu nie ma, synowa w południe zajrzy, jedzenie przyniesie ale czuwać przy mnie nie może, bo i po co? obowiązki swoje ma.... dom.... dzieci.... Ot gdy wnuka dorośnie, to dziadka poprowadzi do sadzawki świętej.... po zdrowie.... Cierpliwość trzeba mieć i wiarę w Panu.... cierpliwość trzeba mieć....

— A zdrowi sąż ci inni, którzy tu czekają?....

— Zdrowieją czasem.... ale wielu czeka już jak i ja.... latami.... cierpliwość trzeba mieć.... Rachel moja.... gołębica moja, tuliła niegdyś słoneczną twarz do moich rąk, gdy mi z oczu płynęły łzy nad bezwładnością moją.... drobnemi rączkami garnęła moją głowę do krągłych, silnych piersi swoich i szeptała.... „cierpliwość trzeba mieć i.... wiarę....“

(Dokończenie nastąpi).

Marya Český.

kotwicy siedmiu greckich okrętów transportowych zabrał na pokład załogę i wysadził ją na ląd. Kapitan Blasich odmówił żądaniu powołując się na to, że nie ma odpowiedniego upoważnienia od dyrekcyi Tow. Ungaro-Croata. Kapitan portowy wystąpił wtedy wobec niego z pogróżkami i chciał go zmusić do spełnienia rozkazu.

Wtem zbliżył się krążownik turecki „Hamidie“ i począł strzelać. Cztery greckie okręty zatopił, trzy zaś ciężko uszkodził. Statek „Skodra“ odniósł tylko lekkie uszkodzenia, bo znajdował się w dogodnem miejscu.

Kiedy krążownik turecki zniknął, kapitan portu zażądał, by kap. Blasich wraz z swą załogą zajął się ratowaniem żołnierzy serbskich, którzy wskoczyli do morza, szukając tam ocalenia. Blasich odmówił i temu żądaniu, powołując się na to, iż akcya ratunkowa byłaby bardzo niebezpieczna. Wówczas zjawił się komendant placu i oświadczył, że jeśli Blasich i jego załoga nie pospieszą natychmiast na ratunek żołnierzom, pływającym po morzu, to każe jego załogę rozstrzelać. Wnet po tem pojawili się na statku żandarmi czarnogórscy i grożąc rewolwerami chcieli zmusić maszynistów, aby zapalili pod kotłami.

Kap. Blasich tymczasem udał się do kapitana portowego, prosząc o pozwolenie na odpłynięcie do Rjeki. Kapitan zezwolił na to, lecz przedtem kazał Blasichowi podpisać oświadczenie, zredagowane po serbsku, iż w San Giovanni di Medua nikt go nie napastował, ani nie czynił mu żadnych przykrości. Zaledwie kapitan portowy podpisał zezwolenie na odpłynięcie „Skodry“, gdy w kapitanacie pojawił się komendant placu, Czarnogórzec i porwawszy ten dokument, schował go.

Kap. Blasich wówczas wrócił na statek i dawszy rozkaz: pełną parą! odpłynął z portu. O pościgu nie było mowy, gdyż w porcie nie było żadnego wojennego statku greckiego, który mógłby był podjąć pościg.

Oblężone Skutari.

Wobec bezskutecznych dotąd prób armii czarnogórsko-serbskiej, by przeciwko linii obwarowań Skutari wykonać rozstrzygający atak z pomocą istniejących ciężkich dział polowych i dział wałowych, jakoteż moździerzy ściągniętych z góry Lovcen, doszła komenda wojsk oblężniczych do przekonania, że bez nowożytnych dział oblężniczych dla przełamania pierścienia obwarowań wewnętrznych szturm byłby nadmiernym krwi rozlewem.

Z teraźniejszego bombardowania wnoszą w kołach znawców militarnych, że już przed tak skutecznym „raidem“ okrętu „Hamidje“ w pierścieniu oblężniczym ustawionych było 15—20 wielkich dział, sprowadzonych z pod Salonik. Najskuteczniejsze pozycye dla artyleryi oblężniczej przedstawia na wschodzie góra Mały Bardanjol, która z odległości 2—4 klm. panuje nad całem miastem, ale dotąd znajduje się w posiadaniu Turków i wzięta być może jedynie z Wielkiego Bardanjolu wysuniętego o jakie 3 klm. dalej na wschód.

Prawdopodobnie też tam ustawiono ściągnięte z Lovcenu działa i pierwszą rzeczą oblężniczej artyleryi będzie zdobycie Małego Bardanjolu z wyżyn Bardanjolu Wielkiego i wzgórza Renci, poczem wypadłoby opanować położony na południu od Skutari Stary Nasztel turecki, do czego znowu potrzeba zajęcia góry Tarabosz, położonej na zachód od miasta, a dotąd również niezdobytej.

Czarnogórcy jednak widocznie inną obrali taktykę. Jeśli prawdą jest, że ich ogień działowy skierowany jest głównie na północną dzielnicę miasta, gdzie znajdują się konsulaty, szpitale i domy chrześciańskie — to nazwać tego nie można taktyką w znaczeniu militarnem — a chyba tylko brutalnym aktem presyi, sprzecznym nawet z przykazaniami prawa międzynarodowego.

Król Mikołaj czarnogórski miał wobec rossyjskiego generała Kotzebuego wyrazić się o położeniu pod Skutari następująco: „Zawieszenie broni z powodu rokowań pokojowych w listopadzie r. z. kosztuje Czarnogórę wiele ofiar. Skutari zostało w tym czasie jeszcze silniej obwarowane. Do twierdzy ściągnęły się nowe zastępy Albańczyków. Okazały się one i sprawniejsze i zaciętsze od Turków; są też lepiej uzbrojone. Przed zawieszeniem broni mieliśmy przed sobą tylko jedną linię drutu kolczastego — teraz tych linij jest pięć, nadto zaś pozakładano miny i wykopano tz. wilcze doły. Wszystko to wykonane zostało wedle najnowszych reguł sztuki minerskiej, pod dozorem europejskich inżynierów, którzy w czasie zawieszenia broni przybyli z Albańczykami do twierdzy“.

Do *Korr. albańskiej* donoszą z Cattaro d. 13 b. m.:

Posłaniec malissorski, któremu udało się po pokonaniu nadzwyczajnych trudności dotrzeć tutaj, zapewnia, że nadzieje Czarnogórców i Serbów nieprędko jeszcze się ziszczą. Duch wojska jest wyborny, a ludność również nie myśli o kapitulacyi. Amunicyi ani żywności nie brak. Malissorzy i okoliczni wieśniacy „Katunary“ przedostają się swobodnie doliną Driny do miasta; zaopatrują je w środki żywności. Dotkliwie daje się odczuwać tylko brak soli i nafty. Skład tej ostatniej zgorzał zapalony pociskiem nieprzyjacielskim. Brak także drzewa. Wszystkie drzewa w mieście padły już ofiarą.

Pomiędzy chrześciańską a mahometańską ludnością doszło do zupełnego zbratania. Przed sześciu tygodniami otrzymano wiadomość o utworzeniu niezawisłej Albanii przez konferencyę londyńską. Wśród niesłychanego entuzyazmu *rezi i bcledies* (burmistrz) proklamował niezawisłość Albanii. Wybrana z grona mieszkańców komisya obrała Skutari stolicą. Wszystkie ulice rozbrzmiewały okrzykami: „Niech żyje niezawisła Albania! Niech żyje Skutari, jej stolica!“.

Malissorzy i Mirydyci zawarli *bessa* (sojusz plemion) i poprzysięgli walczyć do ostatniej kropli krwi przeciwko Serbom i Czarnogórcom. Nawet kobiety uzbroiły się i pomagają w walkach.

Sarajewo. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Cetynii, że haubice serbskie rozpoczęły wczoraj ostrzeliwać Skutari. Skutki strzałów były okropne. 80.000 wojska czarnogórsko-serbskiego gotuje się do szturmu na miasto, które musi wnet upaść.

Praga. Do *Nar. Listów* donoszą z Podgoricy pod datą 18 b. m.: Wczoraj bombardowała serbska i czarnogorska artylerya Skutari od rana do nocy, szczególnie zaś cytadelę Stoja. Turcy odpowiadali na ogień rzadko. Król Mikołaj udał się do głównej kwatery i czyni przygotowania do generalnego szturmu na miasto z trzech stron.

Z pod berła rossyjskiego.

(Ograniczenia prasowe. — Zjazd organizacyj monarchicznych. — Petycya finlandzka).

Największą sensacyą dla prasy rossyjskiej w ogłoszonym świeżo w rozmowie z korespondentem *Tempsa* programie ministra Makłakowa jest bezwątpienia zapowiedź poważnych ograniczeń prasowych. — Projekt zmuszenia dzienników do nadsyłania komitetom prasowym numerów na trzy godziny przed oddaniem ich na pocztę jest w gruncie rzeczy równoznaczny z przywróceniem cenzury:

„W całej okazałości — czytamy w *Russk. Mołwie* — wystąpił przed nami w tym projekcie administrator dobrych czasów. Niema takiego „złego“, z któremby nie potrafił stanąć do walki. I nie zniesie przytem żadnej opozycyi. Pan N. Makłakow zdaje sobie sprawę z tego, że projekt reformy nie będzie przyjęty przychylnie w Dumie państwowej, ale „zrobi on wszystko, co tylko będzie mógł, aby przeprowadzić zamierzony plan“. Rozumieć to można tylko jako delikatne przypomnienie o zbawczym art. 87. Jeśli bowiem minister zdoła przekonać parlament, — będzie to właśnie tem powodzeniem, które z góry wydaje się autorowi reformy nieprawdopodobnem.

Chociaż jednak nie jesteśmy bynajmniej rozpieszczeni, wydaje się nam wprost niepodobieństwem zastosowanie w tym wypadku art. 87. Nadzór nad prasą nie należy do liczby takich środków, które, w razie wprowadzenia ich z góry, nie mogłyby być potem przez Dumę skasowane. I dla przeprowadzenia tego odpowiednie sfery nie zawieszą chyba Dumy na trzy dni. Żyjemy już zresztą nie w r. 1907, ale 1913. Sam wreszcie minister nic jeszcze takiego nie dokonał, co pozwoliłoby mu, w charakterze „zbawcy społeczeństwa“, na nieliczenie się z niczem“.

Tak grozi *Russk. Mołwa*. Ale p. Makłakow znaleźć może, jak już bywało, sposoby na wszystko.

*

Organ październikowców, *Gołos Moskwy*, jest zdania, że było wysokim nietaktem ze strony organizacyj monarchicznych, urządzenie zjazdu partyjnego w czasie jubileuszu dynastyi panującej, a zwłaszcza formowanie uchwał, potępiających rząd:

„Niepodobna przewidzieć, jakie będą następstwa demonstrowania „prawdziwie rossyjskiego opozycyjnego nastroju“. Rimskij Korsakow powróci oczywiście pomyślnie do senatu, a p. Markow II. i Puryszkiewicz do nieuznawanej przez nich Dumy, lecz Sydorom i Karpom z pod Poczajowa, bodaj, żeby nie wypadło wypić nawarzonego przez nich piwa.

Jeśli prezesowi Rady ministrów zjazd wyraził „naganę“, to czyż warto się ceremoniować z „urzędnikiem“, lub miejscowym strażnikiem?

Na tle prawdziwie rossyjskiego zacietrzewienia w nastroju opozycyjnym możebne są na prowincyi tragiczne konflikty, z których poczajowscy Sydorzy i Karpowie będą musieli się wykręcać o własnych siłach, bez pomocy prawdziwie rossyjskich senatorów i członków parlamentu. Doprawdy możnaby pomyśleć, że organizatorzy ostatniego zjazdu obmyślili olbrzymią prowokacyę, do tego stopnia cała ich gra była nieoględna, nietaktowna i wprost niebezpieczna.

„Opozycya prawicowa“ występuje nietylko przeciwko rządowi. Występuje ona i przeciwko odnowionemu ustrojowi państwowemu, zachwiewa uczucia poszanowania dla niego, podkopuje poczucie prawności, rzuca w masy ludowe nasiona waśni.

Na ostatniem posiedzeniu Markow 2-gi powiedział, że bez względu na to, że zjazd nie powziął żadnych uchwał, ma „on olbrzymie znaczenie“.

Bardzo być może, iż nabierze on znaczenia, lecz nie tego, o którym wspominał mówca.

Nie zachwieje on ustroju państwowego, lecz może wzniecić rozterkę. Oto jest cel „opozycyi prawicowej“. Sprytna to gra!“

*

Sejm finlandzki uchwalił, jak wiadomo, petycyę do cara. — Pisma podają obecnie tekst jej.

Po zapewnieniach wiernej uległości petycya stwierdza, że wszyscy obywatele Finlandyi wyrośli w świadomości obowiązku przestrzegania praw, działających w państwie. Wiedzą oni, iż prawa kraju gwarantują każdemu obywatelowi nietykalność osobistą, której nikt nie może być pozbawiony inaczej, jak na mocy prawa. Przestrzeganie praw od najdawniejszych czasów było najpierwszym obowiązkiem urzędników i sędziów.

Magistraty wyborski i niestadzki w kwestyi praw przemysłowych Rossyan stosowały prawo finlandzkie, a nie rossyjskie prawo o równouprawnieniu. Postępowały one tak, jak tego wymagała od nich przysięga. Tymczasem władze rossyjskie, opierając się na innem prawie, napiętnowały ich postępowanie, jako występne.

---

58)

SAMOCHÓD 493 N.

(Auguste Geoffroy: L'Auto 493 N.).

(Ciąg dalszy).

VIII.

Co było w Bruges.

Był późny wieczór wiosenny. W zmierzchu dnia wspaniale się zarysowywały majestatyczne zabytki architektury, zdobiące starożytne miasto belgijskie Bruges.

Rychło zapadały nocne cienie, a wśród nich jakiś mężczyzna, snać tu obcy i przybyły jednym z wieczornych pociągów, przekradał się z uliczki na uliczkę jednego z przedmieść, co chwila zatrzymując się, szukając, lecz nie pytając się o nic nikogo.

Snać zależało mu na tem, aby z akcentu nie poznano zkąd przybywa i z kim chciałby się widzieć.

Wreszcie wszedł w zaułek, ciągnący się po za małym zczerniałym kościółkiem, wśród starych, odwiecznych domostw, rozsypujących się niemal w ruiny.

Podróżny przeszedł kilka kroków po wilgotnych płytach kamiennych i napotkał na takież schody.

Ciemność panowała tu zupełna.

Nieznajomy z trudem, schwyciwszy się sznura przy murze, drapał się po stromych schodach. Doszedł wreszcie do drzwi, stojących otworem i prowadzących do rodzaju kwadratowej sali, o wielkich oknach opatrzonych kratami. Przy ścianach stały tu wielkie masywne szafy i krzesła drewniane.

Z okien padało światło, bardzo wprawdzie nikłe, lecz pozwalające jako tako zoryentować się w sytuacyi.

Przybyły skierował się ku małym drzwiczkom po lewej stronie, a musiał być dobrze poinformowany, bo na znak umówiony z góry umówiony, drzwi szczelnie zamknięte otwarły się same.

Tu ukazały się drugie schody, równie strome, jak poprzednie, a prowadzące do takiejże samej sali, jak pierwsza. Była ona niemal cała zapełniona rozmaitych rozmiarów pakami i skrzyniami, narzędziami różnego kalibru i flaszkami. Lampa oliwna, zawieszona u sufitu, słabo oświetlała to wnętrze, jak gdyby jakiegoś magazynu.

Przy mdłem świetle tej lampy, mieszkaniec Clémeries mógłby teraz poznać rysy przybyłego. Był to pan Hudelot.

Bacznie rozglądając się w około, czekał.

Po kilku minutach znowu drzwi się otwarły, a raczej rozsunęła się cała ściana, ukazując jeszcze trzecie schody, liczące już jednak zaledwie dwadzieścia stopni.

Pan Hudelot wkroczył na nie i wnet zawarła się za nim owa rozsunięta ściana z głuchym łoskotem.

Ucieć już ztąd było niepodobna.

Pan Hudelot wszedł odważnie na schody. Wyszedłszy, ujrzał przed sobą rodzaj głębokiego kurytarza, oświetlonego lampą alabastrową, rzucającą księżycowe światło.

Po prawej i po lewej stronie tego kurytarza były olbrzymie okna; niektóre z nich były otwarte, a przez nie dolatywały tu wyraźne krzyki ptaków nocnych, wraz z odgłosem dalekim dzwonów i szmerem niesnącym dalekiego miasta. Z pól okolicznych wpływało powietrze wiośniane, orzeźwiające.

Mimowoli przenikało tu uczucie oddalenia od świata i życia pospolitych istot ludzkich. Ogarniało poczucie nieskończoności, atmosfera tajemnicza i przerażająca.

Notaryusz Hudelot, jakkolwiek wcale nie trwożliwy, zbladł i zadrżał.

Jakaś postać czekała na niego w głębi kurytarza. Był zrazu przekonany, że to właśnie owa osobistość, z którą przeprowadzał korespondencyę, którą znał z opinii i u której zamówił sobie posłuchanie.

Lecz zamiast spodziewanej osoby ujrzał o kilka metrów od siebie, jakieś widmo przerażające.

Był to szkielet wysoki, odziany jak gdyby w całun!

Pan Hudelot poczuł, że go zimny pot oblewa.

A szkielet nie pozostawał bynajmniej nieruchomym. Skłonił się i wyciągnął jedną rękę w kierunku kurytarza, drugą zaś dawał znaki notaryuszowi, aby szedł za nim.

Kroki jego twarde, ostre odbijały się echem na płytach kamiennych... Idąc, wskazywał drogę.

Pan Hudelot zebrał całą swoją odwagę. Mając ciągle na uwadze ważny cel swojej podróży, rozumiał, że wszelkie wahania się, mogło by go tylko skompromitować w oczach człowieka, którego pomocy i porady przybył wzywać. Zdecydował się więc iść dalej. Przypatrzywszy się zaś bliżej, rozpoznał, iż ów skielet, to była reklama słynnego mechanika; podobizna jego dawnego służącego, poruszany przez niego skonstruowaną maszyneryą automat!

Szczególnego rodzaju automat ten podniósł portyerę zasłaniającą drzwi, prowadzące do pokoju mechanika i sztywnie się cofnął.

Notaryusz znalazł się teraz w olbrzymiej pracowni malarza, rzeźbiarza i mechanika. Całe niemal wnętrze zapełnione było obrazami, statuami, manekinami, szkatułami z farbami, woskiem, gliną. Prócz tu było broni, różnych sprężyn, zwojów materyj jedwabnych i wełnianych.

Na środku stał mężczyzna, o twarzy bladej a sprytnej, o oczach błękitnych, bardzo błyszczących, z długą siwą brodą. Wysoki był i silny, przyodziany w rodzaj długiego szlafroka z kapiszonem, co mu zdala nadawało pozór mnicha w habicie. Podszedł on parę kroków ku panu Cypryanowi, witając go gestem ręki i skinieniem głowy.

I wnet zapytał:

— To pan pisałeś do mnie z Reims?

— Tak, panie Van der Berghe....

Nazwany Van der Berghe uśmiechnął się nieznacznie, a potem, snać, aby się pochwalić przed przybyłym, co on jest zdolny uczynić, pocisnął kilkakrotnie umieszczony na stole guzik, z pozoru wyglądający jak przycisk dzwonka elektrycznego. Równocześnie ruchem ręki zaprosił pana Hudelot do zajęcia miejsca w fotelu i sam usiadł naprzeciw.

W tejże chwili znany już notaryuszowi automat wszedł do pokoju, niosąc na srebrnej tacy kilka flaszek z likierami i pudełko cygar. Krokiem sztywnym zbliżył się i złożył tacę na małym okrągłym stoliczku, poczem tak samo oddalił się i wysunął z pokoju.

Van der Berghe uśmiechnął się z tryumfem.

— Zażądałeś pan — ozwał się po chwili — odemnie porady i chcesz poczynić jakieś zamówienia. Chciej mi pan przeto bliżej wyjaśnić, czego żądasz, a postaram się uczynić zadość życzeniom i zadowolić pana.

To mówiąc nalał przybyłemu kieliszek likieru i podał mu wyborne hawańskie cygaro.

Pan Hudelot nie odrazu jednak dał odpowiedź. Odchrząknął, wypił nalany kieliszek i znowu odchrząknął. Poważny i surowy wyraz twarzy gospodarza widocznie go onieśmielał, a z drugiej strony czuł, że niecmną propozycyę, z jaką przybywał, należało ubrać w jakąś przyzwoitą formę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poczucie prawa w narodzie jest do głębi poruszone tem, iż wierność urzędników i sędziów dla porządku legalnego uznana została za przestępstwo i jako taka jest karana.

Gdy stawia się żądanie, aby sędziowie i urzędnicy ignorowali prawa kraju, to tem samem niszczy się fundament porządku społecznego, wprowadza się anarchię.

„Ciemne chmury pokrywają horyzont finlandzkiego życia społecznego. — Wywodzi petycya dalej. — Wprawdzie działalność obywateli i instytucyj społecznych tam, gdzie jej nie dotknął nowy kierunek polityczny płynie z niezmniejszającą się energią, jednak inicyatywa w tej mierze jest w przygnębieniu, gdyż zarząd kraju prowadzony jest w duchu obojętności dla potrzeb krajowych".

Dalej wytacza petycya skargi na prace rozmaitych komisyj rossyjskich w sprawie finlandzkiej i zaznacza, że konstytucyjny sposób myślenia narodu finlandzkiego nie może być wyrwany przez żadną siłę. Ducha narodowego, twór wieków, nie zmuszą prawa rossyjskie do zniknięcia. Naród finlandzki musi skierować całą swą siłę moralną ku obronie samodzielności wewnętrznej, zagwarantowanej przez prawa.

Do tego adresu Starofinlandczycy proponowali by w ustępie, gdzie jest mowa o sprawach magistratów, dodać, iż sprawa równouprawnienia Rossyan w Finlandyi mogłaby być przeprowadzona drogą legalną przez Sejm.

Votum separatum co do niektórych wyrażeń wnieśli socyalni demokraci.

Dodać należy, iż komisya gospodarcza Sejmu uchwaliła już w dwu czytaniach projekt równouprawnienia Rossyan w Finlandyi, powstały z inicyatywy Sejmu.

Francuskie przesilenie gabinetowe.

Cios, który ugodził w gabinet Brianda, zakrawa na przestrogę przesłaną prezyd. Poincarému z obozu radykałów. Ich kandydatem przy ostatniem wyborze w Wersalu był Pams. Jeszcze w przeddzień wyboru deputacya radykałów udała się była, jak wiadomo, do Poincarégo z żądaniem, by cofnął swą kandydaturę. W deputacyi wzięli udział czterej b. prezesi gabinetu: Clémenceau, Combes, Caillaux i Monis. Przemawiał Clémenceau. On też odniósł następnie rekuzę zgromadzeniu, które deputacyę wysłało i które z powodu jej wyniku wyraziło w sposób niedwuznaczny swe niezadowolenie.

Mimo to Poincaré został wybrany, a jego ingres równał się pochodowi tryumfalnemu. Opinia publiczna stanowczo stanęła przy nim, kierując się z jednej strony pragnieniem, by na czele Rzeczypospolitej stanęła znowu silna indywidualność, z drugiej zaś skłonnościami nacyonalistycznemi, które w ostatnich czasach coraz silniej przebijać poczynają w nastroju Francyi.

Zdawało się, że na tem najlepiej wyjdzie reforma wyborcza. Jakoś w Izbie ona zwyciężyła, ale senat zasugestyonowany przez p. Clemenceau, który w tej reformie obaczył niebezpieczeństwo dla dla istnienia Rzeczypospolitej, obalił projekt i zadał tym sposobem cios śmiertelny gabinetowi.

Obecnie głoszą, że prez. Poincaré starać się ma o to, by właśnie nie kto inny, jeno p. Clémenceau stanął na czele gabinetu. Byłoby to rozwikłanie całkiem naturalne, odpowiadałoby przynajmniej zwyczajowi, który każe, by zwycięska opozycya obejmowała ster rządu. Przytem i stosunek p. Clémenceau do prezydenta Republiki musiałby uledz zmianie. Ale trudność w tem właśnie, że p. Clémenceau nie godzi się na tę kombinacyę i wątpić wypada, by ona doszła do skutku. P. Clémenceau ma zresztą z czasów poprzedniego premierostwa niewesołe wspomnienia, conajmniej zatem wątpić wolno, by chciał je odgrzewać pod nowym prezydentem.

Chwilowo kwestya najważniejsza zresztą nie w tem, czy p. Clémenceau da się usidlić. Na czoło wszelkich spraw wysuwa się 3 letnia służba wojskowa. Mimo silnej agitacyi dotąd przecie rzeczą nie jest pewną, czy parlament zgodzi się na tak ciężką ofiarę. Jako główny argument konieczności wskazuje się na znaczne pomnożenie stanu czynnego armii niemieckiej. Ale we Francyi zapewniają, że Niemcy nie wyczerpały jeszcze rezerwoaru sił swych w tym kierunku, gdy rezerwoar ludności męskiej we Francyi jest już bliski wyczerpania.

Samo jeszcze zestawienie cyfr nie może trzeźwego umysłu przekonać, że Francya powinna — co ważniejsza, — że może pójść tą drogą, co Niemcy.

Z Briandem bynajmniej nie upadnie projekt przedłużenia wojskowej służby czynnej napowrót do lat trzech. Pogromca Brianda, Clémenceau, w tym punkcie zgadza się z nim najzupełniej. Skoro jednakowoż prawdopodobieństwo objęcia rządu przezeń jest małe, stać się przecie może, iż ster ujmie w swe ręce ktoś, kto na sprawę inaczej zapatrywać się zechce.

W każdym razie wybuchłego przesilenia gabinetowego nie powinno się lekceważyć. Ministerstwo do gruntu przejęte ideami nowego prezydenta i uległe jego woli, pada po miesiącu zaledwo istnienia, a pada pod ciosem parlamentarzysty, który żarliwiej, niż ktokolwiek, sprzeciwiał się wyborowi p. Poincarégo na prezydenta Republiki.

Wojna bałkańska.

Odroczenie „démarche" mocarstw w Sofii.

Z Sofii donoszą: Posłowie mocarstw nie otrzymali jeszcze instrukcyi. Z tego powodu odłożono oczekiwaną démarche w sprawie przedłożenia państwom bałkańskim nowych propozycyj pokojowych.

Włochy wobec Czarnogóry.

Wobec pogłosek, rozszerzanych przez prasę zagraniczną, *Tribuna* stwierdza, że Włochy nie wystosowały do Czarnogóry żadnego ultimatum.

Także nieprawdą jest doniesienie, jakoby wojska włoskie były przygotowane do odjazdu do Albanii.

Podróż dr. Danewa do Petersburga.

Z Sofii donoszą: Prezydent sobrania Danew odjechał do Petersburga. *Mir* oświadcza, że podróż ta nie ma charakteru misyi oficyalnej w kwestyi rumuńskiej. Misyę taką otrzymał poseł Bobczew.

Po zgonie króla Jerzego greckiego.

Król Konstantyn przybył wczoraj do Aten.

Królowa Olga z dziećmi przybyła wczoraj do Salonik.

Krążownik niemiecki „Göben" otrzymał rozkaz, aby pozostał w Salonikach aż do przewiezienia zwłok króla i towarzyszył im aż do portu Piraeus.

Śledztwo nie odkryło żadnych dalszych uwagi godnych szczegółów. Przypuszczenie, jakoby morderca był najęty do zamordowania króla, nie potwierdza się. Morderca podczas śledztwa sprawia wrażenie człowieka cieleśnie i duchowo podupadłego, chociaż niektóre jego odpowiedzi wskazują na wyższą inteligencyę. Siostra jego jest nauczycielką w jednej z prywatnych szkół greckich w Salonikach.

Rozłam w Związku.

N. Fr. Presse zamieszcza rozmowę z dyplomatą bułgarskim, bawiącym w Berlinie. Z rozmowy tej charakterystyczny jest ustęp o stosunku Bułgaryi do Grecyi i Serbii.

Otóż dyplomata ów powiedział wprawdzie, że objawiający się szowinizm władz lokalnych i podrzędnych oficerów nie może służyć jako dowód nieporozumień między sprzymierzeńcami, równocześnie jednak dyplomata przyznał, że po wojnie przyjdzie jeszcze do rozprawy dłuższej między sprzymierzeńcami co do podziału zdobytych terenów. Z Serbią Bułgarya ma traktat zawarty, z Grecyą zaś nie.

Wkońcu zauważył dyplomata bułgarski, że sama obecność króla greckiego w Salonikach nie może tworzyć tytułu prawnego dla Grecyi do posiadania Salonik.

Z Iskibu donoszą, że przyszło tam do starcia między Serbami a Bułgarami.

Serbska *Politika* twierdzi, że komitet macedoński w Sofii organizuje drużyny, które w Monastyrze, Prilepie i innych miejscowościach podjudzać będą ludność tamtejszą przeciwko Serbom.

Z widowni wojennej.

Agencya bułgarska donosi: Onegdaj koło Czataldży dywizya turecka z artyleryą posunęła się przeciw lewemu skrzydłu bułgarskiemu, poniósłszy jednak wielkie straty, została odparta. Dwie dywizye tureckie zwróciły się przeciw centrum i zbliżyły się na odległość 400 kroków od szańców bułgarskich. Bułgarzy dokonali kontrataku i odparli Turków, którzy pozostawili na placu boju 500 zabitych i rannych. Przed wieczorem Turcy przypuścili atak na lewe skrzydło. Ogień naszej piechoty i artyleryi nie pozwolił nieprzyjacielowi zbliżyć się i zmusił go do cofnięcia się. Z powodu ciężkich klęsk, jakie nieprzyjaciel poniósł, wczoraj nie ponowił żadnego ataku.

Wręcz odmiennie przedstawia przebieg starć tureckie oficyalne sprawozdanie wojenne wydane wczoraj. Opiewa ono: Od dwu dni koło Adryanopola panuje spokój. Koło Bulair nie nastąpiła żadna zmiana. Nasze wojska podjęły atak na frontową linię Czataldży w następujących kierunkach i wyparły nieprzyjaciela z jego stanowisk łącznie z linią Sofasköi, Kalfaköi, Akalan, Indziges i Kadiköi.

Wojska nieprzyjacielskie usiłowały dokonać ataku na Kadiköi. ale odparto je, zadając im znaczne szkody.

„Hamidje".

Podjazdowa walka, toczona ostatnimi czasy tak pomyślnie przez krążownik turecki „Hamidje" z flotą grecką, a zwłaszcza z okrętami jej przewozowymi, zwróciła nań uwagę powszechną.

W ciągu poprzedniego tygodnia nadeszła z Aten wiadomość, że krążownik ten jest przez flotę grecką mocno uszkodzony, a nawet wysadzony w powietrze. Wiadomość okazała się nieprawdziwą. W dwa dni później „Hamidje" w porcie Kavagia, na wybrzeżach Azyi Mniejszej, wziął do niewoli 15 greckich okrętów żaglowych, z których zaledwie cztery w ciemnościach nocy zdołały się uratować ucieczką. Od wziętych do niewoli kapitanów, wydobył komendant „Hamidje" pożądane dlań wiadomości o ruchach floty greckiej i transportach wojska.

W Atenach wiadomość o tym sukcesie okrętu, rzekomo w powietrze wysadzonego, wywołała popłoch. Zaczęły o nim krążyć zgoła legendarne wieści. Nazywano go „Latającym Holendrem" morza Egejskiego. Szybkość ruchów, z jaką się zjawiał na rozmaitych punktach, aby znikać następnie bez śladu, budziła przerażenie. Okazało się następnie, że w rzeczywistości „Hamidjeh" w potyczce z okrętami greckimi poniósł pewne uszkodzenia, mianowicie wskutek eksplozyi kotła szukać musiał przytułku niedaleko od portu Alexandrette. Z nieugiętą jednak energią zdołał komendant jego, Fuad bey, w krótkim czasie naprawić uszkodzenia i już po dwóch dniach wykonać ów atak na 15 greckich statków żaglowych. Po odniesionym tryumfie „Hamidje" wypłynął na pełne morze w kierunku Symi i zaopatrzył się w węgiel od egipskiego yachtu „Marussia", poczem znowu zniknął bez śladu, aby wkrótce zjawić się na morzu Adryatyckiem, przerazić Serbów przez bombardowanie obozu ich w Durazzo, zatopić kilka greckich okrętów transportowych w porcie San Giovanni di Medua, a w niedzielę rano zjawić się niespodzianie w Aleksandryi.

Najznaczniejsza część floty greckiej, z największą swą jednostką bojową, pancernikiem „Georgios Averov" uwięziona jest pod Dardanelami, strzegąc wejścia do tej cieśniny, inne zaś okręty greckie są zbyt słabe, aby podjąć walkę z krążownikiem opancerzonym tej miary, co „Hamidje", turecki więc „Latający Holender" nie traci czasu.

Korespondenci pism angielskich donoszą, że towarzyszem kapitana „Hamidje", Fuad beya, i uczestnikiem jego wypraw, jest oficer marynarki angielskiej, Flooth, którego bohaterskiej odwadze krążownik zawdzięczać ma w znacznej mierze pomyślne wyniki śmiałych przedsięwzięć.

Zresztą „Hamidje" ma już za sobą zaszczytną przeszłość. Wybudowany w r. 1903, nosił pierwotnie nazwę „Abdul Hamid", którą zmienił dopiero po detronizacyi tego sułtana. Załogi liczy około 200 żołnierzy; posiada dwa 15-centymetrowe działa, ośm 12-centymetrowych i kilka dział szybkostrzelnych. Pamiętna jest potyczka w październiku roku ubiegłego, w której otoczony przez bułgarskie torpedowce, poniósł znaczne uszkodzenia, zdołał jednak pomimo nich dopłynąć do Konstantynopola. Dnia 15 lutego b. r. ukazał się pod Maltą i ztamtąd wypłynął na morze Egejskie, czyniąc odtąd znaczne dywersye flocie greckiej. Komendant „Hamidje", Fuad bey, liczy obecnie lat 29.

Turcy z dumą spoglądają na swój krążownik, który okrętom greckim sam jeden więcej uczynił szkody, niż cała ich flota okrętom tureckim.

Belgrad. Rekruci tegoroczni powołani zostali pod broń na 7 kwietnia, zamiast na 27 marca.

KRONIKA.

Lwów, 21 marca.

Kalendarz. Sobota (22 marca): Wielka Sobota. — Godysława. — 40 Muczen S.

Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godzinie 5·39 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 15 stopni Cel.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał wczoraj na kilkudniowy wypoczynek na Południe.

— **JE. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski** wyjechał wczoraj po południu na święta do Husiatyna, zkąd powróci we środę wieczorem.

— **JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz** z powodu stanu swego zdrowia nie będzie podejmował święconem.

— **Prezydent miasta p. Neumann** przyjmować będzie na święconem w poniedziałek wielkanocny.

— **Mianowania i przeniesienia na kolejach państwowych.** P. Minister kolei zamianował Leona Kuźmińskiego, inspektora w ministerstwie kolei, naczelnikiem sekcyi konserwacyi Stanisławów I., a oficyała Jana Rolećkiego w Gorlicach naczelnikiem urzędu ruchu w Nowym Zagórzu. Przeniesieni: Michał Zeniuk st. komisarz maszynowy z kierownictwa warsztatów we Lwowie do ogrzewalni we Lwowie, Józef Kruczek naczelnik urzędu ruchu stacyjnego w Piwnicznej do urzędu ruchu w Podgórzu-Płaszowie, Józef Misior, asystent z urzędu ruchu w Czortkowie do Kopyczyniec, Józef Bazar aspirant z Kopyczynic do Czortkowa, Maryan Szajna aspirant z urzędu ruchu w Nowym Sączu do oddziału komercyalnego dyrekcyi krakowskiej.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1912/13 gimnazym prywatnemu dr. Jana Niemcewe Lwowie.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Jana Hoszowatiuka, gr. kat. proboszcza w Rożnie wielkim, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Mykietyńcach.

— **Ze sztuki.** Z powodu Świąt Wielkanocnych wystawa „Dawnych mistrzów" w salach lwowskiego Tow. Przyj. sztuk pięknych będzie zamknięta dwa dni, t. j.: w sobotę i niedzielę. Poniedziałek i wtorek to ostatnie dnie wystawy. Zamknięcie nastąpi nieodwołalnie we wtorek, 25 b. m., o godzinie 4 po południu.

— **Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa** odbędzie się w „Stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego" przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 1 maja do 15 czerwca b. r. — Bliższych informacyj co do warunków przyjęcia na kurs, uwolnienia od opłaty czesnego, programu wykładów i t. d. udziela kierownictwo Stacyi doświadczalnej (Kraków ul. Gołębia l. 20 I. p.).

— **Towarzystwo spiewackie „Echo"** rozpisze w najbliższym czasie po świętach piąty konkurs dla kompozytorów polskich na najlepszy utwór koncertowy na chór męski, z terminem do końca sierpnia b. r. Nagród będzie trzy, a to: pierwsza 300 kor., druga 200 kor. i trzecia 100 kor. Utwory nagrodzone wykonane zostaną na koncercie jesiennym Towarzystwa. Niezależnie od wyniku tego konkursu, przygotowuje Towarzystwo koncert własny na maj b. r., w którym zaprodukuje najcelniejsze utwory, nagrodzone na czterech, dotychczas przez „Echo" ogłoszonych, konkursach.

— **Przeciw Paderewskiemu.** Jak już wczoraj w telegramach donieśliśmy, warszawska prasa żargonowa rozwinęła silną akcyę przeciw mającym się odbyć w Warszawie i Lublinie koncertom Paderewskiego. Agitacya ta jednak na nic się nie przydała, gdyż na koncerty te w kilka godzin rozebrano wszystkie bilety. Prasa warszawska donosząc o tem, podkreśla ten dość niebywały dotychczas fakt bojkotowania wszystkiego co polskie, nawet sztukę i zapowiada wyciągnięcie z tego odpowiednich konsekwencyj.

— **W sprawie** aresztowanego starszego komisarza powiatowego Jana Łopuszyńskiego doniosły niektóre z dzienników lwowskich, iż prowadzący śledztwo sędzia p. Huth bawił na prowincyi w kilku miejscowościach, celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu i miał uwięzić dwie osoby. Wiadomość tę na podstawie informacyi, zasięgniętej z wiarygodnego źródła, należy o tyle sprostować, iż wprawdzie sędzia śledczy p. Huth bawił dla dochodzeń na prowincyi, nie przedsiębrał jednak dotychczas żadnych aresztowań.

— **Wystawa „Zespołu".** Towarzystwo sztuki stosowanej „Zespół" we Lwowie, urządza w kwietniu pokaz prac swoich członków. Pokaz ten obejmie szereg projektów wnętrz, między niemi, jako trzon wystawy projekty urządzeń wewnętrznych, wykonane dla hotelu krakowskiego, stawianego właśnie przez Tow. urzędników prywatnych; dalej projekty architektoniczne (wśród nich szereg modeli), witraż, kilimy, wyroby metalowe (bądź wykonane bądź w projektach), przedewszystkiem projekty na wywieszki ślusarskie, afisze, okładki, etykiet, projekty ogrodnicze i t. d.). Będzie to pierwszy tego rodzaju pokaz we Lwowie, a celem jego będzie zaświadczać, że zapotrzebowanie artystycznych projektów z zakresu sztuki stosowanej może być w całości zaspokojone miejscowemi siłami.

— **Teatr premier w miastach Galicyi.** Występy p. Adwentowicza w „Samotnych duszach" Hauptmanna cieszą się wszędzie znacznem powodzeniem. W pierwszych dniach kwietnia rozpocznie się w „Teatrze premier" gościna krakowskiego artysty, p. Antoniego Siemaszki w roli gubernatora Chabanowicza w Birińskiego „Tańcu czynowników".

— **Polska szkoła gospodarstwa domowego w Orłowej,** założona w jesieni 1911 roku i utrzymywana z własnej ofiarności przez krakowskie Koło Pań T. S. L., rozwija się tak pomyślnie, że musiano w tym roku powiększyć lokal szkolny i pensyonat, a także pomnożyć

siły nauczycielskie. Uczenice w liczbie czterdziestu pochodzą ze Szląska cieszyńskiego, pruskiego, a nawet z Księstwa Poznańskiego, Prus i Berlina. Nauczycielek, wykształconych fachowo, posiada szkoła cztery, które umiejętnie i starannie prowadzą swoje działy, kładąc silny nacisk na ekonomiczne rozłożenie zajęć domowych w ciągu dnia, czego brak widzimy niestety u dobrych nawet poza tem gospodyń. — Szkoła orłowska obejmuje naukę: 1. kucharstwa, to jest gotowania, pieczenia wszelkich ciast, solenia i wędzenia mięsa, smarzenia konfitur, urządzania spiżarni i kuchni, zakupna wiktuałów i rozpoznawania ich dobroci; 2. szycia i kroju bielizny i sukien, oraz robót ozdobnych; 3. prania zwykłego i chemicznego, prasowania i cerowania; 3. porządków domowych wszelkiego rodzaju. — W kursie letnim wchodzi w plan także ogrodnictwo. — Prócz nauki praktycznej udziela się też przedmiotów teoretycznych, jak języka polskiego, historyi polskiej i geografii, rachunków i buchalteryi, towaroznawstwa, hygieny i śpiewu; ćwiczenia religijne prowadzą księża.

(△) **Zgubiono:** dwa ubrania smokingowe i marynarkowe, oraz dwie obrączki złote; pulares damski, zawierający drobną monetę, angielski pieniądz i pruskie marki.

(△) **Przejechanie.** Woźnica Józef Pieniążek pędząc wczoraj konie ul. Żółkiewską, najechał na 68 letniego Michała Zachosławskiego, który upadłszy na bruk zranił się dotkliwie w oba kolana i ręce.

(△) **Z bursy ruskiej** przy ul. Żółkiewskiej wydalił się przed kilku dniami 9 letni Stanisław Pawlik i znikł od tego czasu bez śladu.

(△) **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu powszechnym, 23 letni Stanisław Zimny, który w ubiegły piątek w zamiarze samobójczym strzelił sobie w prawą skroń.

(△) **Błąkającą się** wczoraj w ulicy Trzeciego Maja 10 letnią Maryę Pustowską, oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

(△) **Metalowe pierścionki.** Na pl. Dominikańskim przytrzymano wczoraj Mikołaja Czernika, notowanego złodzieja, który usiłował sprzedawać przechodniom metalowe pierścionki jako wyrób ze złota.

(△) **Niezły kupiec.** Do sklepu krawieckiego Hermana Stocka przy ul. Pańskiej przyszedł wczoraj jakiś mężczyzna rzekomo ze swoją żoną i wybierał czas dłuższy materyę na ubranie, wreszcie oświadczył, że przyjdzie po południu. Po jego odejściu zauważył Stock, że ów nieznany „gość" ukradł materyę na całe ubranie marynarkowe.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: pakiet zawierający pończochy, bilet abonamentowy jazdy miejską koleją elektryczną i dwie pary rękawiczek.

△ **Zaopatrzyli się na święta...** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do sklepu masarskiego przy ul. Łyczakowskiej 1. 41 i skradli rozmaite wędliny, wartości 400 koron.

△ **Znaczna kradzież.** Wczoraj w nocy włamał się złodziej do sklepu towarów bławatnych Ozyasza Schuberta przy ul. Strzeleckiej 1. 8 i skradł rozmaite towary, łącznej wartości kilkuset koron.

△ **Krwawa awantura.** Masażysta Teodor Winiarz, zamieszkały przy ul. Śnieżnej 1. 6, znęca się w okrutny sposób nad swą kilkuletnią córeczką. Gdy wczoraj w obronie katowanego dziecka stanęła dozorczyni tej realności, Anna Bazylkiewiczowa, a następnie także i jej mąż, Winiarz obił ich laską, zadając dość znaczne obrażenia. Bazylkiewiczów opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Hotel Karlsbadzki i jego goście.** Do hotelu Karlsbadzkiego przybył dziś nad ranem jakiś mężczyzna, który zameldował się jako Jan Duda, gospodarz z Kałusza. Przespawszy się kilka godzin, wydalił się chyłkiem do miasta, zabierając z sobą poduszkę, kołdrę i prześcieradło.

△ **Za usiłowane zniszczenie** pomnika kamiennego, przedstawiającego grób Chrystusa, a znajdującego się przed kościołem archikatedralnym, aresztował dziś nad ranem stójkowy 50-letniego włóczęgę Ludwika Ryniszewskiego. Ryniszewskiego oddano na razie do aresztów policyjnych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Łańcucie, Edward Witkowski, starszy lekarz powiatowy, w 61 r. życia;

w Krakowie, Marya z Ostrzeszewiczów Lipińska, w 85 r. życia; Władysława Tabeau, w 58 r. życia;

w Warszawie, Bronisław Chrzanowski, właściciel majątku Tuczapy w lubelskiem, w 70 r. życia. Zmarły był teściem Bogdana hr. Ronikiera i w głośnym jego procesie popierał akcyę cywilną jako ojciec zamordowanego Stanisława Chrzanowskiego.

— **Dywany w Persyi.** Ambasada austryacka w Teheranie zawiadomiła Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że osiadły tam kupiec austryacki, który koresponduje także w języku polskim, pragnie nawiązać stosunki handlowe z tutejszymi importerami, celem przywozu dywanów i tkanin perskich, starożytności, broni, wyrobów mozaikowych surowego jedwabiu i wyrobów jedwabnych, drogich kamieni, pereł, perskich wyrobów srebrnych itp. Interesenci otrzymać mogą adres tej firmy w biurze Izby handlowej w Krakowie.

— **Z prasy.** W Lubawie wyszedł pierwszy numer nowego pisma polskiego *Głos Lubawski*, który wychodzić będzie trzy razy tygodniowo. Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Ludwik Jabłoński.

— **Leśnik polski w Bułgaryi.** Z Sofii piszą do *Gazety Warszawskiej*: „W Bułgaryi ludność wbrew przepisom i kontroli rabuje i wycina lasy zarówno gminne, jak państwowe, bez żadnego względu na gospodarkę racyonalną. Wszelkie usiłowania leśniczych i inspektorów leśnych idą na marne, a nawet są niebezpieczne dla ich własnego życia. W przeszłym roku chłopi z zasadzki zabili jednego z najdzielniejszych nadleśnych, Popowa, (wychowańca Szkoły lasowej lwowskiej) za to, że nie pozwalał trzebić lasu, a przed kilku laty ten sam los spotkał znakomitego pisarza bułgarskiego Aleko Konstantinowa, dlatego, że przypadkowo jechał w powozie razem z adwokatem, broniącym sprawy lasowej pewnej gminy. Obecnie do gospodarki lasów w Bułgaryi zaangażowany został z Galicyi jeden ze zdolniejszych polskich leśniczych — p. Kr..., człowiek energiczny, a wolny oczywiście od wpływów partyjnych, niemałą tu rolę grających w administracyi. Nie wiadomo, jak mu się powiedzie".

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres mieszkaniowy odbędzie się w Domu zdrojowym w Scheveningen dnia 8 września b. r.

* Kongres w sprawie dzieci umysłowo chorych odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 b. m. w Bonn nad Renem.

* Podczas ćwiczeń w strzelaniu w Berlinie eksplodowało działo próbne z niewiadomej dotąd przyczyny. Jeden podoficer zginął na miejscu, jeden kanonier zmarł w szpitalu. Jeden podoficer jest ciężko ranny, dwóch lekko.

‡ W wysokości 9100 metrów nad ziemią. Niemiecki lekarz wojskowy dr. Flemming i doc. pryw. dr. Wigand podjęli we wrześniu roku zeszłego podróż balonem, a z opisu jej wyjmujemy następujące szczegóły. Po 2¼ godzinach wzlotu dotarli do 5100 metrów wysokości, a ponieważ z powodu rzadkości powietrza doznawali już bezdechu, zabrali się do wdychiwania tlenu z przysposobionych na ten cel zbiorników tego gazu. Termometr wskazywał 20 stopni Celzyusza mrozu, a niebo było barwy niebieskobiałej. Zabrane do balonu gołębie postanowiono wypuścić; pierwszego już na wysokości 4000 metrów. Mimo spychania go nie chciał on jednak odlecieć, wreszcie odleciał, wkrótce jednak powrócił i uczepił się balonu. Dwa inne gołębie odleciały i wróciły szczęśliwie do miejsca, z którego balon wzniósł się w górę. Po trzech godzinach podróży wzniesiono się do 8000 metrów wysokości. W celu wzniesienia się jeszcze wyżej chciano zrzucić piasek z balonu, pokazało się jednak, iż piasek zamarzł i przemienił się w twarde bryły. Barometr wskazywał 231 milimetrów ciśnienia (które na powierzchni morza wynosi 760 milimetrów), termometr zaś 43 stopnie mrozu. Ponieważ najwyższa góra na kuli ziemskiej, Everest w paśmie himalajskiem, ma 8840 metrów wzniesienia nad poziom morza, przeto wymienieni badacze wznieśli się jeszcze o 260 metrów wyżej ponad najwyższą górę.

W tej wysokości słońce grzało jeszcze dostatecznie, podróżnicy mogli w koszu balonowym poruszać się wygodnie, tylko doznawali w nogach uczucia miernego ziębienia, a dotknięcie się części metalowych sprawiały ból kłujący. Oczywiście, że maski od przyrządów do oddychania tlenem musieli ciągle trzymać pod ustami i nosem. Z pośpiechem dokonano w 23 minutach wszelkich pomiarów i poszukiwań w atmosferze i po dojściu do 9100 metrów wysokości postanowiono powoli opuszczać się ku dołowi. Ogromne na podróżujących tym balonem robiła wrażenie pustynia atmosferyczna, w której prócz nich i zabranych do balonu zwierząt nie było żadnej istoty żyjącej, a przerywały ją jedynie szum od wentyli zbiorników z tlenem, kłapanie zastawek od masek służących do oddychania tym gazem i krzyk trwożliwy kota, któremu nie stało się nic złego ani któremu nie zaszkodziło tak znaczne w tej wysokości rozrzedzenie powietrza.

Obydwaj badacze postanowili w ciągu powolnego opuszczania się balonu robić dalsze spostrzeżenia, mianowicie meteorologiczne. Niestety na wysokości 8500 metrów popsuł się mechanizm jednego zbiornika z tlenem, skutkiem czego używający go dostał lekkiego zresztą omdlenia, zesiniał na twarzy i zataczał się podczas poruszania się w koszu. Obydwaj badacze postanowili przeto kolejno używać tego samego zbiornika do wdychania tlenu i przez uchylenie wentyli do balonu opuścić się czem prędzej na ziemię. To udało się doskonale, balon w ciągu pół godziny przebył na dół drogę wynoszącą 8000 m. i znalazł się na wyrębie leśnym. Tak obydwaj badacze jak i wzięte do balonu zwierzęta wróciły w najlepszem zdrowiu na ziemię. Nadmienić w końcu należy, iż jakkolwiek kilka już osób dotarło do wysokości 9100 metrów nad ziemią, żadna z nich jednak dotychczas jej nie przykroczyła.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnika naukowego i literackiego" wyszedł zeszyt trzeci za miesiąc marzec i zawiera prace: I. „Kurya rzymska a kodeks Zamoyskiego", napisał ks. Mieczysław Tarnawski. — II. „Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny", napisał Władysław Konopczyński. — III. „Fabian Sebastyan Klonowicz", napisał L. St. Jasek. — IV. „Reforma ustawy górniczej a krakowskie zagłębie węglowe", napisał Zdzisław Kamiński. — V. „Prawo polityczne księstwa Monaco według konstytucyi z r. 1911", napisał dr. Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz. — VI. „Sprawa Zana i Domeyków z chorążym Pelskim. Kartka z dziejów Uniwersytetu wileńskiego", napisał dr. Zygmunt Bujakowski. — VII. „Albania i Albańczycy", napisał Jan Grzegorzewski. — VIII. „Bibliografia *Gazety Lwowskiej*, napisał Władysław Staniszewski.

Z muzyki. (Bilans muzyczny za rok 1912). Zadziwi może kogo, że dla określenia rezultatów produkcyi muzycznej użyłem wyrazu technicznego, że tak powiem geszefciarskiego. Ale uczyniłem to umyślnie, gdyż faktem jest, że muzyka zaczyna być coraz bardziej przedmiotem interesów czysto handlowych, staje się towarem, na którym robi się interesy. Ilość agencyj muzycznych jest obecnie tak wielka, iż lada chwila oczekiwać trzeba otwarcia osobnej giełdy muzycznej, na której każdy wykonawca będzie osobno notowany i odpowiednio do popytu sprzedawany. Po cichu bowiem to wszystko już się dzieje.

Jeden z najciekawszych „geschäftów" zrobiono na Weingartnerze. Znakomity ten dyrygent, człowiek dość kapryśny i niestały, zerwawszy kontrakt z królewską operą w Berlinie, wytoczył nadto zarządowi tego teatru proces, który przegrał, a w następstwie tego orzekł sąd państwowy, że pod karą 32.000 marek nie wolno Weingartnerowi dyrygować w Berlinie i okolicy w 40 kilometrowym promieniu. I cóż się dzieje? W tej samej chwili zjawia się przedsiębiorca p. Emil Guttman i powiada: zrobimy na tym zakazie pyszny interes. Urządzimy koncerty Weingartnera na 41 kilometrze od Berlina, zaprowadzimy osobne pociągi i ściągniemy cały Berlin. Tak się też stało. Weingartner dyrygował wszystkimi symfoniami Beethovena w smrodliwej sali restauracyi w Fürstenwalde i cały Berlin szalał, jeżdżąc specyalnymi pociągami na te koncerty. A najlepszy interes na tem zrobił p. Emil Guttman. Co więcej i p. Guttman ofiarował się złożyć z góry czterokrotną karę konwencyonalną i proponował Weingartnerowi dyrygowanie czterema koncertami w Berlinie. Obliczył, że zrobi na tem jeszcze dobry interes. Ale na to nie zgodził się sam Weingartner.

Interesem jest też każde nowe dzieło Ryszarda Straussa; przedsiębiorcy wiedzą, że na jego premierę zjedzie się świat cały i zapłaci ile tylko zażądają. W r. 1912 interes ten ubił zarząd teatru w Sztutgardzie zapewniając sobie wystawienie „Aryadny na Naxos", które miało stać się głównym wypadkiem nietylko dnia ale i dziejów muzyki. Materyalnie interes powiódł się podobno zupełnie, ale rezultat artystyczny z nowego dzieła Straussa okazał się wcale nie wielki. Niema dwóch zdań. Dzieło to w tej formie, w jakiej jest, jest płodem poronionym, które nigdzie nie będzie miało powodzenia. Szkoda doprawdy tylu pięknych miejsc, tyle dowcipu, jaki włożył Strauss w swą partyturę, która jest miejscami doskonałem wyśmianiem zasad Wagnera i jego muzyki. Dzieło utrzymać się nie da, a nie wiem, czy jakiekolwiek przeróbki będą mogły coś pomódz.

Żadnego interesu nie zrobił Ferrucio Busoni na swej operze: „Die Brautwahl". Dzieło zachwyciło znawców ale wprost niepodobało się publiczności. Za wiele w muzyce tej rozumu, a za mało serca, a cała sztuka w tem, by oba te czynniki zlały się razem.

Produkcya dramatyczno-muzyczna w roku 1912 w porównaniu z rokiem 1911 zmalała, co powszechnie zauważono. Jednakże i ubiegły rok przyniósł wiele dzieł dobrych i wartościowych. Kienzla „Kuhreigen" utrzymuje się w repertuarze, tak samo d'Alberta „Liebesketten" — we Frankfurcie miała powodzenie opera Schreckera „der Ferne Klang", a konwersacyjna tragikomedya muzyczna Waetershausena „Pułkownik Chabert" nietylko w Niemczech, ale i w Wiedniu utrzymuje się w repertuarze, jakkolwiek krytyka orzekła zgodnie, że muzyka w tej operze gra rolę zbędną, a działa tylko sam dramat.

We Francyi miała powodzenie bomba Jana Nouguesa (kompozytora znanego u nas „Quo Vadis") p. t. „Tancerka z Pompei" wystawiona wprost z przepychem, a sam koniec roku przyniósł sukces baronowi Erlangerowi za operę „Czarownica".

We Włoszech z powodu milczenia Pucciniego nie mamy do zanotowania żadnych nadzwyczajnych sukcesów. Wszystkie nowsze kompozycye Mascagniego i Leoncavalla wykazały tak krótki żywot, że nie warto o nich wspominać.

Muzyka polska wydała w roku zeszłym dwa dzieła, które zdaje się utrzymają się stale: Różyckiego „Meduzę" i Wieniawskiego „Megaë". Trzeba jednak wyczekać, czy się okaże stały sukces, o co u nas bardzo trudno.

Na polu muzyki symfonicznej ukazało się wiele dzieł, ale czegoś nadzwyczajnego nie widać. Hauseggera „Symfonia przyrody", Regera „Suita romantyczna", Reznička „Schlemil" miały pewne powodzenie — z francuskich rzeczy żadna nie przedarła się przez Alpy. Pojawiło się kilka ciekawych koncertów skrzypcowych (Weingartnera, Förstera, Norena) wzbogacając literaturę skrzypcową.

Polska muzyka odniosła piękny sukces symfonią Szymanowskiego, którą zaliczamy do wyników br., jakkolwiek czas jej powstania sięga znacznie wcześniej, a i wykonywaną już była w r. 1911. Konkurs warszawskiej filharmonii przyniósł symfonię Gużewskiego, poemat symf. Różyckiego „Król Kofetua" (grany u nas przez warszawskich filharmoników), a jubileusz Żeleńskiego symfonię jego „o Wandzie". Gużewskiego i Żeleńskiego usłyszymy podobno i we Lwowie w tym roku. Morawskiego „Don Kiszot" grany był we Lwowie i ukazał nam talent ciekawy, wiele obiecujący. Walewski napisał „Walca fantastycznego", Sołtys cykl „Preludyów" orkiestralnych. Co zaś przyniósł nam konkurs gal. Towarzystwa muzycznego, jeszcze nie wiemy. Wyszła w r. 1912 także sonata wiolenczelowa Różyckiego, u nas dotychczas nie grana.

Najgorzej jest z muzyką choralną, w której nie prawie wartościowego niema do zanotowania. Plon konkursów naszych Towarzystw śpiewackich „Echa" i „Chóru akademickiego" był dość słaby. Pierwszej nagrody nikt nie dostał i rzeczywiście coś wybitniejszego w tej dziedzinie nie znaleziono.

Na polu wykonawstwa pojawiło się wiele młodych talentów tak pianistów, jak i skrzypków. Obok sławnego już Zygmunta Feuermanna, syna ubogiego członka kapeli żydowskiej w Kołomyi, pojawili się Jascha Spiwakowski, Ipolyi, Leon Strock, Jascha Heifetz. Z naszych polskich wirtuozów podobał się Wilchelm Kolischer (z Brodów), Edward Steuerman (ze Sambora, uczeń prof. Kurza), a prof. Wacław Kochański miał wyborne recenzye z Wiednia i Berlina, gdzie także z powodzeniem grał Zygmunt Szwarcenstein.

Świat muzyczny poniósł stratę przez śmierć Tinela i Masseneta — polski przez śmierć Galla i Wieniawskiego, ruski (prawie niepowetowany) przez śmierć Łysenki. W miejsce Masseneta zajął fotel w Akademii Charpentier, twórca granej i u nas „Luizy".

Trudno w szczupłych ramach dziennikarskiej notatki objąć wszystko — starałem się podać co najgłówniejsze, a jeślim co opuścił.... *mea culpa*, ale z pewnością nie *maxima*.

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, dnia 21 marca i w sobotę, dnia 22 marca z powodu Wielkiego Tygodnia, przedstawień nie będzie. — Niedziela, 23 marca, o godz. pół do 4 po południu, „Taniec czynowników", komedya L. Birinskiego; o godzinie pół do 8 wieczorem, „Życie paryskie", opera komiczna J. Offenbacha. — Poniedziałek, 24 marca, o godz. pół do 4 po południu, „Leci liście z drzewa", napisał J. Wiśniowski; o godz. pół do 8 wieczorem, „Kochany Augustynek", operetka L. Falla. — Wtorek, 25 marca, o godz. pół do 4 po południu, „W gołębniku", komedya Ignacego Nikorowicza; o godzinie pół do 8 wieczorem, „Cnotliwa Zuzanna", operetka J. Gilberta. — Środa, 26 marca, o godz. pół do 4 po południu, „Ewa", operetka Fr. Lehara; o godz. pół do 8 wieczorem, „Za gwiazdą Napoleona", sztuka H. Cepnika i L. Hellera. — Czwartek, 27 marca, „Bal maskowy", opera J. Verdiego; występ J. Korolewicz-Waydowej i Józefa Schwartza, artysty Nadwornej opery wiedeńskiej. — W piątek, 28 marca, „Za gwiazdą Napoleona", sztuka H. Cepnika i L. Hellera. — W sobotę, 29 marca, o godzinie pół do 4 po południu „Leci liście z drzewa", napisał J. Wiśniowski; o godzinie pół do 8 wieczorem „Rigoletto", opera J. Verdiego; występ Stan. Korwin-Szymanowskiej i Józefa Schwartza. — W niedzielę, 30 marca, o godzinie pół do 4 po południu „Taniec czynowników", komedya L. Birinskiego.

Bilety na przedstawienia świąteczne będzie można nabywać jutro, w sobotę tylko od 9 do 12 w południe.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, teatr zamknięty. — Niedziela, 23 marca, o godzinie pół do 4 po południu, „Kordyan", poeamat dramatyczny. o godz. pół do 8 wieczorem, „Taniec czynowników", komedya. — Poniedziałek, 24 marca, o godzinie pół do 4 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny, o godzinie pół do 8 wieczorem „Judasz z Kariothu", dramat. — Wtorek, 25 marca o godzinie pół do 4 po południu „Dyabeł i Karczmarka", komedya, o godzinie pół do 8 wieczorem „Kobieta i pajac", sztuka. — Środa, 26 marca, „Wieczór trzech króli", komedya. — Czwartek, 27 marca, „Judasz z Kariotu", dramat. — Piątek, 28 marca, „Taniec czynowników", komedya. — Sobota, 29 marca, „Wiele hałasu o nic", komedya. — Niedziela, 30 marca, o godzinie pół do 4 „Dożywocie", komedya; o godzinie pół do 8 wieczorem „Kobieta i pajac", sztuka. — Poniedziałek, 31 marca, „Wiele hałasu o nic", komedya.

Niewiasty kresowe.

(Z drugiej seryi „Oryginałów").

Dziwne twory Boskie tłuką się niejednokrotnie po ziemi wśród płci słabszej; czasami rodzi się nawet przypuszczenie, iż w porządku świata zaszła jakaś pomyłka, wypadek, który ni ztąd, ni zowąd huzarowi kazał lat kilkadziesiąt figurować w najzwyczajniejszej spodnicy. Niewygodnie mu w niej, nieswojsko, taka atoli widocznie była wola władzy wyższej, więc wtul łeb huzarski w ramiona i siedź cicho, byś się jeszcze na śmiech ludzki nie naraził w dodatku.

Do tego rodzaju zagadkowych, czy pomylonych tworów Boskich należała bezsprzecznie i panna Maryanna; nie radziłbym jednak nikomu natrząsać się z jej nieszczęścia: nie uszłoby mu to z pewnością na sucho, bo łapa panieńska, kształtu i rozmiarów olbrzymiej łopaty, skoro pochwyciła rękojeść harapa, nie pozwoliła mu próżnować zbyt długo.

Była córką Polki, właścicielki pięknego szmatu ziemi na Kresach i majora Rossyanina. Przedstawiała typ wybitnie kałmucki: twarz szeroka, płaska, z wystającemi kośćmi policzkowemi, nos gruby, płaski, wąskie, szare oczy, wzrost olbrzymi. Włosy nosiła rozczesane na środku głowy, obcięte dokoła poniżej dolnej części ucha, co jej nie dodawało bynajmniej kobiecości, przeciwnie, każdy przysiągłby na ewangelię, iż ma ze starszym mężczyzną do czynienia.

Od najmłodszych lat buntowała się przeciwko wszelkim przyjętym w świecie zwyczajom; nie uznawała określeń: „nie wypada", „nie przystoi", „nie można", równym wstrętem obdarzając wszelkie usiłowania pedagogiczne. Czytała z trudnością, pisownia jej pozostawała stale w przykrej rozterce z ortografią, a pragnąc nauczycieli zrazić do siebie do reszty, wlewała im do kapeluszy atrament, jajecznicę, słowem: czyniła wszystko, byle tylko wybić im z głowy wszelkie próby wykształcenia bodaj przeciętnego tej przedziwnej kresowej latorośli.

Antenatki panny Maryanny, których konterfekty mizdrzyły się w suto złoconych ramach ze ścian jadalnego pokoju, w inny sposób spotrzebowywały swój temperament. W zaraniu ubiegłego stulecia Tatarów i hajdamaków brakło, zajazdy sąsiedzkie pachły kryminałem, więc i ten huzar w spódnicy, w dzikiem jakiemś zapamiętaniu, pastwił się jedynie nad sobą i swojem najbliższem otoczeniem.

I z huzarem jednak pod pewnym względem zgodziłby się panna Maryanna nie chciała.

Czuła nieprzezwyciężony wstręt do gorsetu.

Nie należał podówczas do rzadkich wyjątków porucznik kawaleryi, któremu dwóch *deńszczyków* ściągało co rana w pocie czoła sznurowadła gorsetu, by dopiero z kolei ubrać go w barwny mundur, w którym dzielny obrońca ojczyzny skrępowany był niemożliwie, wyglądał jednak zgrabnie, jak panienka.

Majorówna natomiast i na tym punkcie przeciwnego była zdania: moda nie obchodziła jej więcej, jak śnieg z przed lat dziesięciu, że zaś gorset dokuczał niemiłosiernie, utrudniał swobodę ruchów, więc mimo zaklęć i próśb matki, słyszeć o nim nie chciała.

Moda jednak jest wszechwładną panią i „przyzwoita" majorówna hołdować jej musiała; skoro zatem pośrednictwo majorowej żadnego nie odniosło skutku, wmieszał się w drażliwą sprawę sam major we własnej osobie.

Postąpił po wojskowemu: subordynacya przedewszystkiem! Wezwał *deńszczyka* Stiopkę i kazał mu w swojej obecności sznurować pannę. By jednak majorówna w ciągu dnia nie zwalniała więzów, własnoręcznie umieszczał na związanych sznurkach swoje pieczęcie rodowe, które córka miała mu prezentować przed udaniem się na spoczynek — nienaruszone.

Czego jednak nie dokaże spryt niewieści! Panna Maryanna przecinała zręcznie sznurowadła, a manipulacya taka pozwalała jej używać względnej swobody bez uszkodzenia pieczątek. Wprawdzie uśmieszek ironiczny błąkał się jej na ustach podczas codziennych rannych operacyj z gorsetem, major jednak go nie zauważył i tryumfował w duchu z odniesionego nad nieokiełznaną córą zwycięstwa.

Tryumfował do czasu. Przekonawszy się o wyprowadzeniu siebie w pole, zawrzał gniewem. Majorówna zaproszona została do kancelaryi rodzica, gdzie przy zamkniętych drzwiach odbyła się bolesna egzekucya. Panna zacięła zęby, ani na moment się nie skrzywiła, wyszedłszy jednak z pokoju ojca, cisnęła gorsetem energicznie w kąt i już go na sobie do zgonu ani chwili nie miała.

Ojciec ustąpił; nie mógł przecie hańbiącej pannę na wydaniu egzekucyi powtarzać codziennie. Umarł też przed upływem roku, majorówna zaś, nie przywiązując najmniejszej wagi do wszelkiego rodzaju świecidełek, stopiła jego akselbanty i z otrzymanego w ten sposób srebra kazała wykuć podkowy dla ulubionego konia, na którym uganiała po polach za zającami lub po ostępach leśnych, polując z zapałem na wilki.

Przysłowie: „Każda potwora znajdzie swego adoratora" — raz jeszcze stwierdzić się miało niezbicie.

Ku olbrzymiemu zdziwieniu samej panny Maryanny, nie mówiąc już o rodzinie — i domowem otoczeniu, stanął w salonie amator do jej ręki. Majorówna w pierwszej chwili skamieniała formalnie, chyba nie pod wpływem uczucia, rozpierającego jej pierś dziewiczą, potem kładąc olbrzymią swą łapę na ramieniu lekkomyślnego młodzieńca, przemówiła doń twardo:

— Panie Michale, lubię pana, więc nic złego panu się nie stanie. Proszę jednak powiedzieć innym młodym ludziom, którzyby się ośmielić zapragnęli do uczynienia podobnie nierozważnego kroku, że gdyby mi się który z nich oświadczył, każę mu dać dwadzieścia pięć nahajów na środku stajni.

Pan Michał umknął politycznie z przed strasznego oblicza wojowniczej panny Maryanny, przestrogi atoli jego nie wywarły pożądanego wrażenia.

„Strachy na lachy!" — powiedział sobie pan Ksawery i czwórką przepysznych siwków zajechał w szalonym pędzie przed podjazd dworu.

Przepadał za końmi i polowaniem, z zapałem uprawiał wszelkiego rodzaju sporty, budziła się więc w nim słaba nadzieja, że na tym gruncie pozyska sympatye, a powoli i serce stepowej dziewoi.

Skoro całe towarzystwo zasiadło na tarasie do podwieczorku, podszedł do pana Ksawerego jego furman z piorunującą wieścią, iż siwki, wprowadzone do stajni, padły trupem u żłobu.

Koniarz skrzywił się: tak pięknej czwórki dobrać nie łatwo; ale nie chcąc nieszczęściem swojem nudzić towarzystwa, mruknął tylko: „wywlec konie daleko w pole, pościągać skóry" — i wrócił do stołu, nie dając poznać po sobie doznanej przykrości i straty.

Wynagrodzi mu wszystko sowicie „rączka" panny Maryanny.

Nastała chwila straszna....

— Wszelki duch pana Boga chwali! — krzyknęła majorowa, zasłaniając oczy serwetą.

— A to co znowu? — huknęła basem panna Maryanna.

Wszyscy zerwali się z krzeseł: Z pola waliły do stajni cztery upiory, cztery oszalałe, krwią ociekające, ze skóry odarte konie pana Ksawerego.

Amator kawalerskiej jazdy nakarmił na popasie swoje ulubione siwki chlebem, maczanym obficie w mocnej wódce. Koniska, znalazłszy się w zacisznej stajni, legły pijane pokotem na słomie... reszty domyśleć się łatwo: odzierane ze skóry... oprzytomniały biedaki.

Panna Maryanna kazała konie niefortunnego kawalera zastrzelić, do jego powozu własne niezwłocznie zaprządz; pana Ksawerego oćwiczyć na środku stajni i wywieźć na granicę pól dworskich.

Taki był koniec żałosny konkurów.

* * *

W dwudziestej piątej wiośnie życia zmieniła panna Maryanna jeszcze dosadniej wygląd swój zewnętrzny, przywdziewając strój w wysokim stopniu zbliżony do męskiego: czarna, szeroko marszczona spódnica, surdut i kamizelka z białego perkalu, kołnierz męski twardo prasowany, fantazyjnie związany czarny męski „halsztuk". W zimie przybywały kalosze i „lisiurka", zarzucona stale na ramiona, podbita skórkami z lisów, upolowanych przez pannę Maryannę, wysoka zaś barania czapka zastępowała męski kapelusz „Panama". Resztę umundurowania tworzyły.... nieodstępny harap i worek skórzany z tytoniem.

Jedyną osobą na świecie, którą kochała prawdziwie, choć po swojemu, był brat, który po dojściu do pełnoletności otrzymać miał olbrzymi majątek w głębi Rossyi. Panna Maryanna pilnowała skrupulatnie owej decydującej w ich życiu daty, to też skoro tylko długo oczekiwana chwila nadeszła, młodziutki pan Aleksander wyruszył w towarzystwie sześciu *kreposnych* poddanych po złote runo do tulskiej gubernii.

Powitanie było bardzo serdeczne: stryjowie przyjęli go uprzejmie, urządzili zjazd rodzinny, uznali bratanka legalnym panem licznych włości, wydali wreszcie huczny bankiet, na którym struli brata panny Maryanny i czterech jego towarzyszów.

Dwaj pozostali przy życiu zawdzięczali ocalenie swoje jedynie chłopskiej podejrzliwości. Owa serdeczność i ustępliwość stryjów dawały im wiele do myślenia, wystrzegali się więc zręcznie podsuwanego gościnnie jadła i picia, w chwili katastrofy umknęli z miejsca zbrodni i dobiwszy się z trudem na Kresy, rzecz całą opowiedzieli wyczekującej powrotu brata milionera pannie Maryannie.

Majorówna zawrzała strasznym gniewem, harap jej jednak dosięgnąć stryjów nie był w stanie, że zaś i pieniędzy na prowadzenie procesu z bogatymi krewniakami brakło, musiała więc rada nierada zamieszkać wraz z matką przy siostrze mężatce na łaskawym chlebie.

Wszystkie utajone dotychczas złe strony jej dzikiego charakteru wyszły teraz na jaw: zamęczała formalnie szwagra, ustępliwego i pragnącego żyć w zgodzie z całą rodziną; chłopów katowała, oddając biedaków za najmniejsze przewinienie na lat dwadzieścia pięć do służby wojskowej; była postrachem całego dworu, w którym rządziła się samodzielnie, jakby na własnem, a jeśli tylko właściwa pani majątku, siostra jej, ośmieliła się uczynić pannie Maryannie skromną jakąś uwagę, wołała ona ze wściekłością:

— Ależ, moja kochana! nie mieszaj się w nieswoje rzeczy. To lenie i złodzieje. Wierz mi, chłop to taka bestya mądra, że wybić go, to i zegarek wymyśli.

A zegarek — pamiętać trzeba — był u majorówny szczytem mądrości i wynalazków....

Klęła stale, jak dragon; po śmierci siostry odesłała matkę bez ceremonii do izby czeladnej, gdzie nieszczęśliwa staruszka wśród „poddanych" spała i jadała w piekarni; tam też zgasła pewnego dnia cicho, bez słowa skargi, a skromny pogrzeb urządziła jej własnym kosztem i staraniem służba dworska.

„Panienka" nie spieszyła się bynajmniej z odwiedzeniem ciała matki, w dniu zaś pogrzebu wyruszyła w pole na polowanie z chartami na zające.

Niebawem pożegnał ten świat szary i smutny i szwagier panny Maryanny, unosząc na grzbiecie do grobu niejeden ślad harapa panieńskiego.

Stosunki gruntownej uległy zmianie: pańszczyznę zniesiono, majątek przeszedł na siostrzeńca szwagra, więc i pannie Maryannie cofnięto rządy, przeznaczając jej dożywotnio mały dworek, parę koni, kilka krów, stadko kóz i niewielki ogródek.

Nie chorowała nigdy. Stroniąc zawzięcie od kościoła i konfesyonału, modliła się stale rano i wieczorem bądź stojąc, bądź siedząc, gdy już na starość nogami włóczyć nie mogła.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

═ *N. W. Tagblatt* otrzymał informacyę, że Izba posłów nie będzie zwołana 8 kwietnia, lecz dopiero 23 kwietnia, a to w tym celu, aby Sejmom pozostawić dłuższy czas do obrad.

Posiedzenie komisyi społeczno-politycznej odbędzie się dnia 1 kwietnia o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: 1 wniosek p. Kreka i tow. w sprawie ruchu antialkoholicznego; 2. sprawozdania przedwstępne pp. Freisslera i Seitza w sprawie wniosków, dotyczących uregulowania czasu pracy robotników pomocniczych w przemyśle.

Komitet referentów komisyi podatkowej zbierze się we wtorek dnia 1 kwietnia przed południem na posiedzenie i odbędzie dyskusyę nad wnioskami w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego.

═ *Koeln. Zeitung* donosi, że Rada związkowa państwa niemieckiego oświadczyła się za pobraniem jednorazowego datku majątkowego od całej ludności do wysokości $^3/_5$ proc. wartości poszczególnych majątków.

═ W oficyalnych kołach w Petersburgu krążą pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Makłakowa. Jako jego następców wymieniają Durnowa i Stiszinskiego, jednakże największe szanse ma Borys Neudhardt, przywódca grupy nacyonalistów w Radzie państwa, który otrzymał już audyencyę u Kokowcewa, a jutro udaje się do cara w Carskiem Siole.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 marca. P. Minister skarbu Zaleski wyjechał na wyspy Briońskie.

P. Minister spraw wewnętrznych Heinold wyjeżdża na święta do Abbazyi.

Arcybiskupstwo warszawskie.

Petersburg, 21 marca. *Riecz* donosi, że Arcybiskupem warszawskim będzie mianowany rektor Akademii rzym. kat. w Petersburgu ks. Kakowski. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie sprzeciwia się tej nominacyi.

Warszawa, 21 marca. Na wracających z jarmarku w Błoniu dwu handlarzy trzody w lesie młochowskim pod Pruszkowem napadło 5 bandytów i zażądało pieniędzy. Gdy handlarze stawili opór, napastnicy kilkunastu strzałami obu położyli trupem i uciekli.

Wilno, 21 marca. (Tel. pryw.). *Kuryer Litewski* dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że majątek Ussowo w pow. słuckim, odwieczna własność Rejtanów, który drogą sukcesyi stał się własnością Gustawowej hrabiny Broel Platerowej, z domu Harting, ma być rozparcelowany przez Bank włościański.

Petersburg, 21 marca. (Tel. pryw.). Pismo *Russkaja Molwa* skazano na 500 rubli za artykuł „Rewizya i biedna Rossya".

Bytom, 21 marca. (Tel. pryw.). Izba karna rozpatrywała wczoraj proces przeciw członkom Polskiego Zjednoczenia zawodowego o niezameldowanie zebrania. Skazano 11 członków Zjednoczenia na kary po 30 marek, prócz tego uznano Polskie Zjednoczenie zawodowe za organizacyę polityczną.

Paryż, 21 marca. Prezydent Poincaré po wczorajszem posiedzeniu Izby poruczył misyę utworzenia nowego gabinetu ministrowi sprawiedliwości p. Barthou.

Paryż, 21 marca. Zwolennicy wyborów proporcyonalnych przedłożyli wniosek oświadczający, że Izba wybrana na podstawie powszechnego prawa głosowania, trwa wiernie przy reprezentacyi mniejszości. Wniosek ten został poparty, co wywołało w Izbie poruszenie. Mowcy z lewicy zaklinali Izbę, by nie uchwalała nic takiego, coby robiło wrażenie, iż uchwała została powzięta przez złość. 280 głosami przeciw 252 przyjęto porządek dzienny, zaproponowany przez stronnictwa lewicy. Rezultat głosowania wywołał wśród socyalistów głośne okrzyki protestu. Prawica i centrum wstrzymały się od wszelkich manifestacyj. Na tem posiedzenie zamknięto.

Paryż, 21 marca. Komisya wojskowa wybrała sprawozdawcą ustawy o trzyletniej służbie wojskowej dep. Paté. Wniosek Jaurèsa, aby rząd zaapelował do sądu rozjemczego w Hadze w sprawie ograniczenia zbrojeń, Izba odrzuciła.

Londyn, 21 marca. W miejscowości Englefield-green zgorzał dom lady White. Ogień, jak się zdaje, podłożyły sufrażystki.

Na Bałkanach.

Ateny, 21 marca. Biuro prasowe ogłasza następującą depeszę gen. Danglisa, z Janiny z dnia 20 b. m.: Wczoraj ósma dywizya obsadziła Tepeleni. Konnicę naszą przyjęto kilkoma strzałami. Zdobyliśmy kilka armat nieprzyjacielskich.

Konstantynopol, 21 marca. Według prywatnych informacyj flota turecka popierała operacye prawego skrzydła Turków, zaatakowanego przez znaczne siły bułgarskie pod Hadiköj, Turcy Bułgarów odparli.

Konstantynopol, 21 marca. W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych wybuchł wczoraj pożar. Śledztwo w toku.

Berlin, 21 marca. Prasa tut. wyraża oburzenie z powodu okrucieństw, popełnianych przez Czarnogórców na katolickich Albańczykach. *Kreuz Ztg.* pisze, że uprawiane przez Czarnogórców nawracanie przemocą sprzeciwia się pojęciu tolerancyi, przyjętemu przez świat cywilizowany. Należy jak najrychlej kres temu położyć.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa
dnia 21 marca 1913.

Hotel Żorża. Pp.: J. hr. Konarski z Grochowiec, K. Mieciński z Rossyi.
Hotel Europejski. Pp.: W. Komornicki z Babina, J. Lalewicz z Wiednia.
Hotel Austria. P. R. Palch z Jasła.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 21 marca 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	635·—	645·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	395·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	518·—	524·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	473·—	483·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	90·50	91·20
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·30	83·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·—	92·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	85·60	86·30
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·20	94·90
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	95·70	96·40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·30	92·—
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	83·60	84·30
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·80	93·50
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·70	97·40
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	90·—	90·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	82·80	83·50
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	82·—	83·20
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	84·—	84·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·—	82·70
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·30	81·—
„ „ „ 4 pr.	82·—	—·—
„ „ Krakowa	81·30	82·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·10	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	253·80	255·—
100 marek niemieckich	118·30	118·70

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 marca 1913.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	83·10	83·30
styczeń-lipiec	83·10	83·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·50	86·70
kwiecień-październik	85·60	85·80
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1565·—	1605·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	452·—	464·—
„ „ 1864 po 100 zł.	640·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	330·—	342·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	106·35	106·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	83·40	83·69
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	85·20	86·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	103·—	104·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·05	107·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	83·60	84·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·60	84·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	431·—	435·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	103·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	86·50	87·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	86·40	87·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	83·50	84·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·25	92·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	90·75	91·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	92·25	93·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·40	92·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	90·45	91·45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	85·10	86·10

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·75	85·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	108·50	109·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	114·25	114·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	81·80	82·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	422·50	434·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	210·—	218·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	298·50	310·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	85·30	86·30
Kroacyi i Slawonii	86·60	87·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·60	100·60
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	85·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	83·90	84·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·25	97·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·50	81·50
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	114·50	122·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	226·—	229·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·—	294·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	252·—	264·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	—·—	96·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	83·05	84·05
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	93·—	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·75	91·75
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·75	91·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	83·—	84·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·10	93·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	90·10	91·10
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	81·50	82·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	90·50	91·50
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	91·50	92·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	78·50	79·50
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	84·40	85·40
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	98·75	99·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	109·40	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·75	31·75
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	484·—	496·—
Clary 40 złr. m. k.	190·—	200·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	67·—	69·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51·50	55·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	31·—	35·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	81·—	87·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	333·—	339·—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	405·—	410·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3580·—	3590·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	632·75	633·75
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	825·—	826·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	737·—	742·—
Gal. banku hip. 200 złr.	638·—	640·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	517·75	518·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	2032·—	2042·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	600·25	601·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	269·—	270·—
Zivnostenska banka 100 złr.	267·25	268·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1304·—	1311·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4830·—	4890·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	517·—	520·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1063·10	1064·10
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3441·—	3461·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	824·—	825·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	262·—	265·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	874·—	884·—
Schodnicy 500 kor.	445·—	447·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	322·—	323·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·35	118·55
Włoskie Banki	93·92½	94·12½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·20¾	24·24¾
Paryż za 100 franków	95·82½	95·97½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·25	254·75
Szwajcarskie Banki	95·47½	95·62½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·41	11·46
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·66	23·73
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·35	118·55
Włoskie banknoty za 100 lir	94·—	94·20
Ruble	254·—	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Ч сп. Е 1808,12 (3045 3—3)

Оголошене переторгу.

На попиране Защита Земли, общества зар. з огр. пор. у Львові, відбуде ся 11 цьвітня 1913 о годині 10 перед полуднем. в низше означенім суді, комната ч 11, в Висневчику, переторг реальностий вгч. 146, 198, 906, 1031, 1232, 1498, 1585, кн. гр. Соснів обовязаних власвих.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені на: а то реальність вгч. 146 иа квоту 1494 кор. 6 сот., вгч. 198 на 4148 кор., вгч. 916 но 4116 кор. 30 сот., вгч. 1031 на 8204 кор 40 сот., пгч. 1232 на 748 кор. 30 сот., вгч. 1498 на 1252 кор. 80 сот., вгч 1585 на 1029 кор. 70 сот.

Найнизша подана виносить, а то: реальности вгч 146 квоту 996 кор. 40 сот., вгч. 198 квоту 2760 кор. 33 сот, вгч 906 квоту 2744 кор. 20 сот., вгч. 1031 квоту 5469 кор. 60 сот., вгч. 1232 квоту 498 кор. 87 сот., вгч. 1498 квоту 835 кор. 20 сот., вгч. 1585 квоту 686 кор, понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі затверджае ся і грамоти відносячі ся до недвижимостий, могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 11, підчас годин урядових.

Ц к. Суд повітовий, Відділ II
Вишнївчик, дня 4 лютого 1913.

L. cz. E. 3811/12 3 (3563 2—3)

Dnia 9. kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddz. V licytacya realności obj. lwh. 906 ks. gr. gm. Żurów.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1700 kor.

Najniższa cena wynosi: 1133 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. E. 2285,12 (3) (3104 3—3)

Na żądanie Józefa Pisuli w Ustyanowej, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1/4 części realności lwh. 151 gm. Ustyanowa wraz z przynależnościami opisanymi w protokole z dnia 16 lutego 1912 E. 96/12 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona z przynależnościami na 1571 kor.

Najniższa cena wynosi 1048 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia j t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych. w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Ustrzyki, dnia 2 marca 1913.

L. cz. E. 2054/12 (3140 3—3)

Na żadanie Jana Hudaka, zastąpionego przez adw. dr. Fichmana w Lisku, odbędzie się dnia 16 kwietnia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności lwh. 11 i 9/18 części realności lwh. 12 gm. Salina objętych, stanowiących gospodarstwo miejskie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1733 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 1155 kor. 72 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone tus. uchwałą z dnia 22 grudnia 1912 i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 12 lutego 1913.

Do L. N. IX. b. 1816 9 912 22 (3591 2—3)

Obwieszczenie.

Na niepodzielne zabezpieczenie wykonania rekonstrukcyi gościńca żółkiewskiego pod Grzybowicami w klm. 9·2—10·2 w okręgu budowniczym żółkiewskim rozpisuje c. k. Namiestnictwo publiczną rozprawę ofertową z uwagą, że zatwierdzenie ofert przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.

Koszta fiskalne wszystkich robót przy powyższej budowie w drodze przedsiębiorstwa wykonać się mających, obliczono na 44.721

kor. 75 h., a wadyum do oferty dołączyć się mające na 2300 kor.

Roboty powyższe mają być wykonane w latach 1913 i 1914. Wykonać się mające roboty przedstawiono w przedmiarze lit. C. odnoszące się do nich ceny jednostkowe lub kwoty ryczałtowe w wykazie cen jednostkowych lit. D. Wykonanie robót odpowiadać ma warunkom ogólnym lit. A. i szczegółowym lit. B. Nadto dla objaśnienia robót służą plany lit. E. F. G. H.

Wszystkie te załączniki, stanowiące podstawę do ewentualnie zawrzeć się mającego na podstawie oferty kontraktu są do przejrzenia w tutejszym Departamencie IX. b. budowy dróg i mostów, w godzinach urzędowych przed terminem licytacyi, która odbędzie się w tymże Departamencie w dniu 18 kwietnia 1913 o godzinie 12 w południe.

Oferty zestawione wedle przepisanego wzoru, który bezpłatnie we wspomnianym Departamencie c. k. Namiestnictwa wraz z przepisami o ofertach otrzymać można, należy wnieść przy ścisłem zastosowaniu się do tych przepisów. w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na rekonstrukcye gościńca żółkiewskiego pod Grzybowicami w klm 9·2—10·2 nie otwierać przed rozprawą“ do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa, najpóźniej do godziny 12 w południe, w dniu licytacyi, przy której przeprowadzeniu oferenci, względnie ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Równocześnie należy złożyć próbki materyałów, których oferent do robót zamierza użyć, a to próbki kamienia na kamienie skrajne (krawężniki), na pokład dolny próbki szutru do pokładu średniego i górnego oraz próbkę piasku.

Na poszczególnych próbkach należy podać miejsce poboru materyału i opatrzyć je pieczęcią i podpisem oferenta następnie starannie opakować i oznaczyć napisem: „Próbki materyałów do oferty“ na rekonstrukcye gościńca żółkiewskiego pod Grzybowicami klm 9 2—10 2.

Lwów, dnia 10 marca 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. E. 1133/12 (3578 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nasti Siedleckiej odbędzie się dnia 27go marca 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 1 5 części realności lwh. 1391 ks. gr. gm. Mielnica, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 243 kor.

Najniższa cena wynosi 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Mielnica, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. E. 2302/12 (4) (3589 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Bielsko Bialskiego Escompt Banku i Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej, odbędzie się dnia 31 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5, tut. sądu licytacya:

a) 1 6 cz. realności lwh. 69,

b) i c) całych realności lwh. 721, 723 gm. Łodygowice, Aschera Rudnera własnych.

Wartość szacunkowa:
ad a) 5456 kor. 66 h.,
ad b) 71 kor.,
ad c) 24.939 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 3637 kor. 77 h.,
ad b) 47 kor. 35 h.,
ad b) 16.626 kor.

Do realności lwh. 723 należy maszynerya młyna i dynamo maszyna, oszacowana na 4900 kor., do realności lwh. 69 należy siła wodna oszacowana na 5000 kor.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny, oraz wszelkie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 10 lutego 1913.

L. cz. E. 2367/12 (4) (3611)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1913 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, odbędzie się przymusowa licytacya realności lwb. 3316 ks. gr. gminy Jaworów, składającej się z 5 parcel gruntowych powierzchni 1015 sążni², oszacowanej na 220 koron, z najniższą ceną 146 kor. 67 h.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 18 marca 1913.

L. cz. E. 4637/12 (6) (3609)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Samuela Markusa Premingera w Haliczu, odbędzie się dnia 10 kwietnia 1913 o godzinie 12 przed południem, w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya:

a) 1/4 części realności obj. lwh. 65 stanowiącej pg. lk. 792/7 role, 792/8 las, 792 9 pastwiska, 1951/1 łąka,

b) połowy real. obj. lwb. 66 stanowiącej pg. lk. 278 pastwisko, 1984/1 łąka, 1949 2, 1591/2, 1952 1, 1952/3, 1952/5 i 1952/7 role gm. Delejów, zobowiązanej własnej.

Wartość szacunkowa wynosi:
ad a) 1159 kor.,
ad b) 799 kor. 25 h.

Najniższa oferta:
ad a) 772 kor. 96 h.,
ad b) 532 kor. 84 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Halicz, dnia 1 marca 1913.

L. cz. E. 3973 12 (3610)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Schaja Teitelmana, odbędzie się dnia 1 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 26, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya połowy realności lwh. 626 ks. gr. gm. Siemikowce.

Wartość szacunkowa 222 kor.
Najniższa oferta 148 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Halicz, dnia 19 lutego 1913.

L. cz. E. 1336/12 (9) (3612)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 24, licytacya:

a) realności lwh. 16 gm. kat. Stronie i

b) realności lwh. 525 gm. kat. Stronie objętych, Antoniego i Antoniny Kruków własnych.

Realność ad a) jest oceniona na 5288 kor. 66 h., a przynależności na 301 kor.

Realność ad b) jest oceniona na 1164 kor. 36 h.

Najniższa cena co do realności ad a) wynosi 3609 kor. 77 h., zaś ad b) 776 kor. 24 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. E. 717/12 (4) (3605)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1go maja 1913 o godzinie 3·30 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Andrychowie licytacya 2 6 części realności lwh. 15 i 2 3 części realności lwh. 443 gminy Inwałd, Apolonii z Babiuchów Nowakowej własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1465 kor. 66 h.

Najniższa cena wynosi 977 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 10 marca 1913.

L. cz. E. 1027/12 (10) (3619 1—2)

Zobowiązani: 1. Jan Ucherek w Makowie, 2. Józefa Majerko w Suchej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Krakowskiego Banku kredytowego w Krakowie, odbędzie się dnia 20 maja 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya:

1 10/14 części realności lwh. 21, 42, 1002, 1277, 1333, 1368, — 3/14 cz. realn. lwh. 43, — 3/7 cz. realn. lwh. 812, — 2/8 cz. realn. lwh. 1202, — 6/28 cz. realn. lwh. 1508 ks. gr. gm. Maków, Jana Ucherka własnych.

2. 1/14 cz. realności lwh. 21, 42, 43, 1002, 1277, 1333, 1368, — 2/28 cz. realn. lwh. 1508 i 1/7 cz. real. lwh. 812 ks. gr. gm. Maków, Józefy Majerko własnych, wraz z przynależnościami ad 1. składającemi się z 1 krowy, 1 brony, 1 pługa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę ocenione są, a to:
ad 1. na 25.552 kor. 16 h.,
ad 2. na 2852 kor. 81 h., przynależności zaś na 185 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad 1. — 16.635 kor.,
ad 2. — 1902 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 3 marca 1913.

L. cz. E. 5986/12 (3) (3621)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 kwietnia 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya 2 8 części realności obj. lwh. 118 gm. Fitków, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości tej część wystawiona na licytacyę ocenia się na 710 kor.

Najniższa cena wynosi 474 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 24 lutego 1913.

L. cz. E. XI. 4283/12 (5) (3604)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gitli Gunsberg w Tarnopolu, odbędzie się dnia 18 kwietnia 1913 godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya połowy realności obj. lwh. 2598 ks. gr. gm. kat. m. Tarnopola wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1731 kor. 25 h., przynależności zaś na 101 kor.

Najniższa cena wynosi 1221 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 3 marca 1913.

L. cz. E. 3691/12 (4) (3614)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności Wzajemna pomoc w Kopyczyńcach, zastąpionego przez adw. dr. Andermana, odbędzie się dnia 10 kwietnia 1913 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya:

a) połowy realności obj. lwh. 1055 gm. Nizborg nowy, składającej się z pb. lkat. 17 3 zagroda włościańska o obszarze około 350 s. kwad.

b) całej realności obj. lwh. 50 gm. kat. Nizborg nowy, składającej się z pg. lkat. 1772 5 pole obszaru 14 ar. 71 metr. kw.

Nieruchomości są ocenione na:
ad a) na kwotę 500 kor.,
ad b) na kwotę 410 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 333 kor. 32 h,
ad b) 273 kor. 32 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej neruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone,

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 6 marca 1913.

L. cz. E. 1217/12 (5) (3608)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Żołyni filii w Kańczudze, zastąpionego przez adw. dr. Karpfa w Przeworsku odbędzie się dnia 11 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 2 5 części realności lwh. 155 ks. gr. gm. Hucisko nienadowskie objętych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1148 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi 765 kor. 73 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 490/13 (4) (3620)

Dnia 16 maja 1913 r. o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya:

1. realności lwh. 355 z budynkami,

2. realności lwh. 356 gm. Strymba, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. 2400 kor., ad 2. 370 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 1600 kor., ad 2. 247 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 8 marca 1913.

L. cz. E. 3259 12 (13) (3622)

Dnia 2 maja 1913 o godz. 11·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności obj. lwh. 91 ks. gr. gm. Nadwórna, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 27.600 kor.

Najniższa cena wynosi 13.800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 12 marca 1913.

L. cz. E. 3448/12 (5) (3626)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Małamuda w Narolu, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 3, licytacya:

a) realności lwb. 167 gm. Bełzec i

b) realności lwh. 847 tejże gminy wraz z przynależnościami, składającemi się: ad a) z ogrodzenia, 2 jabłoni i gruszy, ad b) z czeremchy.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 834 kor.,
ad b) na 3090 kor., przynależności zaś ad a) na 20 kor., ad b) na 10 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 570 kor.,
ad b) na 2067 kor.
Poniżej tych ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., w biurze Nr. 3.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 27 lutego 1913.

L. cz. E. 4541 12 (4) (3627)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Augustyna Wiktora w Radomyślu odbędzie się dnia 15go maja 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, w Rozwadowie licytacya realności lwb. 563 ks. gr. gm. Radomyśl, składającej się z pgrt. 561, 2898, 2900 (rola) i 2899 (łąka).
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 666 kor. 47 h.
Najniższa cena wynosi 445 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 4 marca 1913.

L. cz. E. 3938/12 4 (3628)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Benziona Saflera w Tarnowie, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Rozwadowie licytacya realności lwb. 920 ks. gr. gm. Żabno, składającej się z parc. grt. lk. 1059/65.
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 500 kor.
Najniższa cena wynosi 334 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Rozwadów, dnia 26 lutego 1913.

L. cz. E. 3693/12 (5) (3630 1—3)
Edykt licytacyjny.
Na wniosek Jakóba Löwa w Orawczyku, odbędzie się dnia 27 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr 3, licytacya następujących realności: 10/24 części lwh. 205, 213, 10/06 części lwh. 209, 211, 439, — 10/48 części lwb. 210, 212, — 30/864 części lwb. 218, — 10/72 części lwb. 219, gminy kat. Orawczyk.
Nieruchomości te zostały oszacowane na łączną kwrtę 1821 kor. 39 h.
Najniższa cena wynosi 1214 kor. 27 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 4 lutego 1913.

L. cz. E. 2809/12 (3633)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Feibusza Sporna, dnia 7 maja 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya:
1. realności lwb. 379 gm. Szczepiatyn,
2. 1/2 realności lwh. 263 gm. Szczepiatyn.
Wartość szacunkowa: ad 1. 6030 kor., ad 2. 1200 koron.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. 4260 kor., ad 2. 800 koron.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.
Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 25 lutego 1913.

L. Nam. IX. b. 70/45 1912 (3639 1—3)
Obwieszczenie.
Na niepodzielne zabezpieczenie wykonania rekonstrukcyi gościńca dobromilskiego w klm. 13·696—16·776 w okręgu budowniczym przemyskim, rozpisuje c. k. Namiestnictwo publiczną rozprawę ofertową z uwagą, że zatwierdzenie ofert przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.
Koszta fiskalne wszystkich robót przy powyższej budowie w drodze przedsiębiorstwa wykonać się mających, obliczono na 93.117 kor. 88 h., a wadyum do oferty dołączyć się mające na 4700 kor.
Roboty powyższe mają być wykonane w latach 1913 i 1914.
Wykonać się mające roboty przedstawiono w przedmiarze lit C), odnoszące się do nich ceny jednostkowe lub kwoty ryczałtowe w wykazie cen jednostkowych lit. D).
Wykonanie robót odpowiadać ma warunkom ogólnym lit. A) i szczegółowym lit. B). Nadto dla objaśnienia robót służą plany lit. E), F), G), H), I), K), L), Ł), M).
Wszystkie te załączniki stanowiące podstawę do ewentualnie zawrzeć się mającego na podstawie oferty kontraktu są do przejrzenia w tutejszym Departamencie IX. b) budowy dróg i mostów, w godzinach urzędowych przed terminem licytacyi, która odbędzie się w tymże Departamencie w dniu 24go kwietnia 1913 o godzinie 12 w południe.
Oferty zestawione wedle przepisanego wzoru, który bezpłatnie we wspomnianym Departamencie c. k. Namiestnictwa wraz z przepisami o ofertach otrzymać można, należy wnieść przy ścisłem zastosowaniu się do tych przepisów, w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na rekonstrukcyę gościńca dobromilskiego w klm. 13·696—16·776 w okręgu budowniczym przemyskim — nie otwierać przed rozprawą“ do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa, najpóźniej do godziny 12 w południe w dniu licytacyi, przy której przeprowadzeniu oferenci, względnie ich pełnomocnicy mogą być obecni.
Równocześnie należy złożyć próbki materyałów, które oferent do robót zamierza użyć, a to: próbki kamienia na pokład dolny, kamienie skrajne (krawężniki), bruk, na mury i sklepienia, oraz próbki piasku.
Na poszczególnych próbkach należy podać miejsce poboru materyału i opatrzyć ją pieczęcią i podpisem oferenta, następnie starannie opakować i oznaczyć napisem:
„Próbki materyałów do oferty na rekonstrukcyę gościńca dobromilskiego w klm. 13·696—16·776“.
Lwów, dnia 10 marca 1913.
Z c. k. Namiestnictwa.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. Nam. VIII. b. 655/13 (3638 1—3)
Obwieszczenie.
Celem zabezpieczenia dostawy materyałów kamiennych i drzewnych do budowli jazu na Skawie pod Grodziskiem w klm. 8·912 wykonać się mającej w roku 1913, odbędzie się dnia 2 kwietnia 1913, o godz. 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Skawy w Wadowicach.
Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
174 m³ kamienia ciosowego,
2480 „ „ łamanego,
400 „ drzewa okrągłego, sosnowego lub jodłowego,
60 „ drzewa rżniętego sosnowego lub jodłowego,
63 „ drzewa okrągłego dębowego,
36 „ „ rżniętego „
Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach oznaczonych i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.
Warunki dostawy i wykaz materyałów przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty osobno na dostawę kamienia i drzewa, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i wadyum na dostawę kamienia w kwocie 2000 kor., a na dostawę drzewa w kwocie 1000 kor., w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.
W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru mają być podane ceny jednostkowe dla każdego gatunku materyałów wyrażane cyframi i słowami.
Do ofert na kamień dołączone mają być próbki kamienia ociosane w kostki o wymiarze 8 cm.
Oferty wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone ściśle w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.
Lwów, dnia 17 marca 1913.
Z c. k. Namiestnictwa,
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w roku 1913 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach oznaczonych, materyały kamienne i drewniane do budowy jazu na Skawie pod Grodziskiem w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu po cenach jednostkowych, a mianowicie:
za 1 m³ kamienia ciosanego po . . . K . . h wyraźnie słowami . . . .
za 1 m³ kamienia łamanego po . . . K . . h wyraźnie słowami . . . .
za 1 m³ drzewa okrągłego sosnowego lub jodłowego po . . . . K . . . h wyraźnie słowami . . . .
za 1 m³ drzewa rżniętego miękkiego po . . . K . . . h wyraźnie . . . . .
za 1m³ drzewa dębowego . . . K . . . h wyraźnie słowami . . . .
Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.
Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .
W . . . . dnia . . . . 191 . .
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1257/12 (9) (3688 1—3)
Dnia 2 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem w Monasterzyskach odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 przy ul. 3 Maja l. 3, licytacya realności lwb. 381 gm. Barysz.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4000 kor.
Najniższa cena wynosi 2666 kor. 68 h.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. E. 1081/12 (5) (3679)
Edykt licytacyjny.
Dnia 21 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya 1/3 niewydzielonej części realności lwb. 136 gm. kat. Bonów (całość 8 morgów 7 s², chata, budynki gospodarskie).
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2221 kor. 95 h., przynależności zaś na 21 kor. 60 h.
Najniższa cena wynosi 1494 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Krakowiec, dnia 25 lutego 1913.

L. cz. E. 5355/12 (7) (3660)
Edykt licytacyjny.
Dnia 2 maja 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV, we Lwowie licytacya 1/2 lwb. 358, 1/2 lwb. 530, 1/2 531 gm. Zamarstynów, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, bramy, studni.
Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a) 1/2 lwb. 358 na 2300 kor., b) 1/2 lwb. 394 na 1217 kor. 50 h., c) 1/2 lwb. 531 na 1525 kor., przynależności zaś na 97 kor. 50 h.
Najniższa cena wynosi: ad a) 1150 kor., ad b) 608 kor. 75 h., ad c) 762 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
C. k. Sąd powiatowy, S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 24 lutego 1913.

L. cz. E. 1115/12 (3667)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Stanisława Zawiszy odbędzie się dnia 7 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya 1/6 części realności lwb. 1 ks. gr. gm. Wojtowej wraz z przynależnościami, składającemi się z 100 sztuk drzew owocowych, piwnicy, inwentarza żywego i martwego.
Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1106 kor., przynależności zaś na 537 kor.
Najniższa cena wynosi 738 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 6 marca 1913.

L. cz. E. 1369/12 (6) (3680)
Edykt licytacyjny.
Dnia 22 kwietnia 1913 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya realności lwb. 1193 gm. kat. Bonów, składającej się z 7 morgów 108 s² gruntu i chałupy, stodoły i stajni pod jednym dachem.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 5432 kor.
Najniższa cena wynosi 4074 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacyn byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 24 lutego 1913.

Księgi gruntowe.

L. cz. Praes. 4265 (19 R./13) (3597 1—3)
Edykt.
C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków VIII. Kazimierz w okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie położonej, wygotowany według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 L. 29 Dz. u. kr. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1906 Nr. 246 Dz. u. p. za księgę gruntową poczynając od dnia 20 marca 1913 uważanym będzie i od tego dnia wolno go przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie. Również od tego dnia wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętych, jedynie przez wpisanie do tej księgi mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.
Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyższej księgi gruntowej po myśli ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia

1906, Nr. 246 Dz. u. p. c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzy na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabytego, chcą uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub zestawienia ciał hipotecznych albo w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzy już przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę, lub do jej części, jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile prawa te jako do dawnego stanu ciężarów należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 20 grudnia 1913, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania tego terminu jest utrata prawa dochodzenia zgłosić się mającego roszczenia przeciw tym trzecim osobom, które prawa hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Od obowiązku zgłoszenia w tym terminie pomienionych praw lub roszczeń nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już jest widoczne z księgi gruntowej z użycia wychodzącej, lub ze sądowego załatwienia, lub że strony wytoczyły przed sąd sprawę odnoszącą się do tego prawa.

Jednakże wyłącza się od zgłoszenia z pośród roszczeń wymienionych pod a) te, które już w postępowaniu, celem założenia nowej księgi gruntowej zbadano i odesłano do drogi prawa, a z pośród praw obciążających, wymienionych pod b) te, których odmówiono stronie podnoszącej roszczenie już w toku postępowania, celem przydzielenia ciężarów.

Osoby, któreby chciały żądać zmiany, lub uzupełnienia przydzielenia ciężarów, przeprowadzonego hipotecznie na podstawie ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z 11 grudnia 1906, Nr. 246 Dz. u. p., z powodu, że stan rzeczy rozstrzygający pod względem przydzielenia ciężarów zmienił się następnie wskutek rozstrzygnienia sporu względem przekazanego do drogi skargi roszczenia co do prawa własności, mają zgłosić roszczenia swoje najpóźniej na trzy miesiące przed upływem terminu edyktalnego.

Restytucya zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, a prawo przedłużenia go w granicach § 36 ust. 1 u sprost. ks. gr. z 11 grudnia 1906, Nr. 246 Dz. u. p. przysługuje sądowi krajowemu wyższemu.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 15 marca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Pr. 895 18 P/13 (3464 3—3)

Obwieszczenie.

P. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej z dniem 5 maja 1913 o godzinie 9-ej przed południem rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1913 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Modesta Łucyana Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Marcelego Pileckiego i radców sądu krajowego Juliana Dawidowicza, Karola Bałabana, Leona Gielę i Jana Maślaka.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 15 marca 1913.

L. Prez. 978 (18 P./13) (3526 3—3)

Ogłoszenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego mianował po myśli § 301 p. k. dla II. kadencyi Sądu przysięgłych dnia 5 maja 1913. o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, radcę Dworu Chylińskiego, jako Prezydenta Sądu obwodowego, przewodniczącym — a zastępcami jego radcę c. k. Sądu krajowego wyższego dr. Mandybura, oraz radców Sądu krajowego Lityńskiego, Wojtasiewicza, Dmochowskiego, Olszewskiego, dr. Czajkowskiego, Grzędzielskiego i Lorenza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, dnia 15 marca 1913.

L. cz. Nc. II. 562/12 (3218 3—3)

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym jako depozytowym w Ottynii przechowane są depozyta po odbiór których uprawnieni od lat 30 się nie zgłaszają a to:

1. książeczka wkładkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 3530 na 11 kor. 22 h., na rzecz masy Jana Sylwestra i Ambrożego Palatyńskich.
2. książeczka wkładkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 3634 na 36 kor. 72 h., na rzecz masy spadkowej po Pawle Sierota.
3. książeczka władkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 3588 na 5 kor. 68 h. na rzecz masy spadkowej Anny Busch.
4. książeczka wkładkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 552 na 3 kor. 68 h. w masie spadkowej Oleny Sarachman.
5. książeczka władkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 8665 na 3 kor. 15 h. na rzecz masy Iwana Hanysza.
6. książeczka wkładkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności na 9 kor. 60 h. na rzecz masy Maryi Zwarycznk, Petra Semen Onyśków mylnie Tymków.
7. książeczka wkładkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 7665 na 27 kor. 06 h. na rzecz masy egz. Salamona Udelsmana contra Haberstock Hane.
8. książeczka wkładkowa stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 8738 na 6 kor. 30 h. na rzecz masy spadkowej Sabiny Nestajko względnie masy Euzebiusza Nestajko, Matyldy Ficałowicz.

Uprawnionych wzywa się, by do powyższych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w tut. sądzie zgłosili i należycie wykazali w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 22 stycznia 1913.

L 5714. (3522 3—3)

Znaleziono w drugiej połowie lutego 1913 w Przemyślu, większą kwotę po nad 100 kor. w gotówce, która deponowaną została w Kasie miejskiej.

O czem podaje się do wiadomości z tem nadmienieniem, że po wykazaniu własności kwota ta po potrąceniu 10-prc. znaleźnego i kosztów ogłoszenia, może być przez właściciela tu odebraną.

Magistrat miasta.
Przemyśl, dnia 11 marca 1913.
Burmistrz Doliński.

L. 355 13. (3546 3—3)

Edykt.

Celem zwolnienia kaucyi służbowej zmarłego c. k. notaryusza ś. p. Jana Bosakowskiego, ostatnio w Śniatynie urzędującego, tak za jego urzędowanie, jako c. k. notaryusza i komisarza sądowego w Sieniawie, Rudkach, Busku, Horodence i Śniatynie, jakoteż i za urzędowanie jego byłych zastępców ustanowionej, wzywa się niniejszem wszystkich tych, którzyby z tytułu ustawowego prawa zastawu jakiekolwiek pretensye do tejże kaucyi sobie rościli, aby te swoje pretensye najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu licząc, w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na te ich pretensye, zwolnienie tej kaucyi z pod jej węzła kaucyjnego i zezwolenie na wykreślenie z odnośnych realności bez względu na możliwe ich pretensye wydane zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 1 marca 1913.

L. Prez. 685 (18 P./13) (3557 2—3)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, rozpoczynającej się dnia 26 maja 1913, o godzinie 9 rano, przewodniczącym sądów przysięgłych:

radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego dr. Eugeniusza Zwisłockiego,
a zastępcami przewodniczącego:
Wiceprezydenta sądu Jacka Żyborskiego,
radców sądu krajowego:
Juliana Garlickiego,
Stanisława Malyego,
Kazimierza Bohosiewicza,
Włodzimierza Jojkę,
Józefa Samuelowicza,
Tadeusza Dyakowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 14 marca 1913.

(3594 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 15 marca 1913 wpisano na listę adw. dr. Józefa Saula Kocha z siedzibą we Lwowie i dr. Teodora Żołnierczuka z siedzibą w Brodach. Adwokat dr. Eugeniusz Oleśnicki zgłosił zamiar przesiedlenia ze Lwowa do Sambora.

Z wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 17 marca 1913.

L. cz. Cw. IV. 596/13 (1) (3343)

Edykt.

Przeciw Gizeli Starkowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Powszechny Bank depozytowy filia we Lwowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został do L. cz. Cw. IV. 596/13 (1).

Celem strzeżenia praw Gizeli Starkowej ustanawia się p. dr. Leona Jekelesa, adwokata krajowego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Gizelę Starkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 7 lutego 1913.

L. cz. Cw. 541/13 (1) (2694)

Edykt.

Przeciw Aronowi Lipinerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Herscha Gimpla pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 17 lutego 1913 nakaz zapłaty do Cw. 541/13.

Celem strzeżenia praw pozwanego Arona Lipinera ustanawia się dla niego w sporze tym kuratorem p. adw. dr. Awina w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 17 lutego 1913.

L. cz. Cw. 1360/13 (1) (2996)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi Wolfowi Rapsowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Kańczudze pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty

Celem strzeżenia praw pomienionego ustanawia się p. adwokata dr. Reinera w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. C. II. 45/13 (3632)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Sobkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Jana Jamroza pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 marca 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Sobkowicza ustanawia się p. dr. Strowskiego, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 28 stycznia 1913.

L. cz. Cw. III. 250/13 (1) (3412)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Józefie Machaczku z Pieczysk, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Wolfa Schneidera, kupca w Pieczyskach pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 11 stycznia 1913 l. cz. Cw. III. 250/13.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po śp. Józefie Machaczku ustanawia się p. adwokata dr. Stanisława Tomika w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową po śp. Józefie Machaczku w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. Cw. III. 6134/12 (4) (3340)

Edykt.

Przeciw Boruchowi Fuchsowi, przedtem w Zborze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu tutejszego przez Leona Thaua pozwy o 1807 kor. 10 hal. i 1072 kor. zpn.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty dnia 1/9 Cw. III. 6134/12 i 6/9 Cw. III. 6236/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Ludwika Röhra, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.
Lwów, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. E. 1551 13 (2) (3535)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej c. k. Urzędu podatkowego imieniem skarbu Państwa w Olesku w sprawie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Olesku przeciw Benjaminowi Münzerowi i tow. w Olesku o 571 kor. 60 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 12 grudnia 1912 l. cz. 1551 12 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Natan (Nussim) Münzer, Pesie Münzer 2 śl Weinstein i Gitla Steinhauer z Oleska obecnie przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Emanuela Gottlieba, adwokata w Olesku

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Olesko, dnia 20 lutego 1913.

L. cz. E. 1020/13 (3383)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu mościskiego w Mościskach, toczącej się w tutejszym sądzie ma być doręczona Agnieszce z Jędruchów Matusz ze Strzelczysk uchwała z dnia 28 lutego 1913, którą dozwolono przeciw niej egzekucyi przez zajęcie i sprzedaż ruchomości oraz przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu dla kwoty 500 kor. zpn. w stanie biernym realności objętych lwh. 363 i 468 gm. Strzelczyska.

Ponieważ Agnieszka Matusz wyjechała do Ameryki, przeto celem strzeżenia jej praw ustanawia się p. dr. Gustawa Piseka, adwokata w Mościskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 28 lutego 1913.

L. cz. C. I. 77/13 (3691 1—3)

Edykt.

Przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Asafatowi Kościów wniesiony został do tut. sądu przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Podwołoczyskach pozew o 240 kor.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 kwietnia 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Auerbacha, adwokata w Podwołoczyskach kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 14 marca 1913.

L. cz. C. II. 80/13 (1) (3692 1—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Fedku Dorobot wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Kośćia Dorobota pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 kwietnia 1913, o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Mantla w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 8 marca 1913.

L. cz. Cw. X. 10507/12 (2) (3644)

Edykt.

Przeciw Ryszardowi Laskowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie dnia 28 listopada 1912 nakaz zapłaty o 2708 kor. 93 hal. zpn. przez Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Ryszarda Laskowskiego ustanawia się p. adwokata dr. Ozyasza Wassera we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ryszarda Laskowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 22 lutego 1913.

L. cz. C. 2204 13 (1) (3647)

Edykt.

Przeciw Romanowi Dobrańskiemu z Świdnicy Czaplaki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Chaima Goldsteina z Wielkich Óz pozew o 713 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Romana Dobrańskiego ustanawia się p. dr. Dolińskiego, adwokata w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 19 marca 1913.

L. XVII 2316

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 marca 1913 L. 2316, względem zaopatrywania w certyfikaty koni wybrakowanych i przeznaczonych na sprzedaż przez c. k. państwowe Zakłady chowu koni.

Celem ułatwienia nabywcom otrzymania paszportów na konie doprowadzone przez c. k. państwowe Zakłady chowu koni na licytacye, zarządziło c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z 26. lutego 1913 L. 947, wystosowanem do wszystkich c. k. Zarządów stadnin państwowych, że każdy taki koń ma być zaopatrzony w certyfikat wydany przez lekarza weterynaryjnego odnośnego posterunku zawierający obok dokładnego opisu zwierzęcia i podania daty miejsca przetargu także potwierdzenie, że dotyczący koń był oglądany i uznany za zdrowego i że przeciw wprowadzeniu go w obrót nie zachodzą żadne weterynaryjno-policyjne przeszkody.

To samo odnosi się do koni państwowych zakładów chowu koni oddawanych na sprzedaż w drodze licytacyi z prywatnego użycia lub wynajmu, względnie z rządowych stacyj ogierów.

W taki sam sposób należy postępować z końmi odstąpionymi z wolnej ręki rzeźnikom.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 20. marca 1913.

Z c. k Namiestnictwa.

Za c. k Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. C. I. 106/13 (1) (3634)

Edykt.

Przeciw Fedkowi Hołod, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Domkę Hołod pozew o zapłacenie 520 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 kwietnia 1913.

Celem strzeżenia praw Fedka Hołoda, ustanawia się p. dr. Stefana Bocheńskiego, adwokata krajowego w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Zbaraż, dnia 4 marca 1913.

L. cz. Cw. 269 13 (1) (3598)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Knoblochowi, kupcowi z Kołaczyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Jaśle przez Bank związkowy dla oszczędności i kredytu w Jaśle, stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką, pozew wekslowy o 1300 kor., 400 kor., 600 kor. i 1170 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wekslowego wydano nakaz zapłaty z dnia 14 lutego 1913 Cw. 269/13 (1).

Celem strzeżenia praw Samuela Knoblocha ustanawia się p. adwokata dr. Warchałowskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Knoblocha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 14 lutego 1913.

L. cz. C. II. 56/13 (1) (3617)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Gizie wniósł Eisig Feiner z Koszar skargę o zapłatę kwoty 950 kor.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 19 marca 1913, godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratora dr. Kwiecińskiego, adwokata w Limanowej.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie, dopóki tenże w sądzie nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 5 marca 1913.

L. cz. C. II. 135/13 (1) (3629)

Przeciw Waniowi Kochan po Hryciu z Polan surowicznych wniósł Wasyl Kochan po Michale z Polan surowicznych pozew o 400 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na 2 kwietnia 1913, o godz. 9 rano, w biurze Nr. I.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono adw. dr. Schiffa w Rymanowie na koszt pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 14 marca 1913.

L. cz. C. 115 13 (1) (3607)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kazimierzowi Jambor (z Sielnicy pochodzącemu) wniesiony został do tutejszego sądu pozew o zapłatę 650 kor.

W celu strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Białogórskiego, adwokata w Dubiecku, i temuż doręcza się niniejszy pozew.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się sam nie zgłosi lub pełnomocnika dla siebie nie ustanowi, na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 12 marca 1913.

L. cz. C. II. 171/13 (2) (3616)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Tybinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Michała Barylkę z Dubszcza pozew o ojcostwo i alimentacye.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 kwietnia 1913.

Celem strzeżenia praw Stefana Tybina ustanawia się p. dr. Iwana Tybina w Dubszczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kozowa, dnia 13 marca 1913.

L. cz. C. I. 135 13 (1) (3625)

Edykt.

Przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Tekli Iżewskiej został wniesiony przez Dawida Oleskera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh 375 i 376 gminy Dunajów.

Na podstawie tej skargi został wyznaczony termin na dzień 18 kwietnia 1913, o godzinie 10 rano, biuro Nr. 4.

Dla strzeżenia praw nieznanej z życia i miejsca pobytu Tekli Iżewskiej został ustanowiony kuratorem adwokat kraj. dr. Jakób Schenker w Przemyślanach.

Kurator ten będzie Teklę Iżewską w powyższej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo będzie ją zastępywać, dopóki taż w sądzie tutejszym się nie zgłosi lub swego pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 12 marca 1913.

L. cz. Cg. 37 13 (3) (3599)

Edykt.

Przeciw Kazimierze Mielnik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Jana Mielnika z Tyrawy wołoskiej pozew o 5786 kor. 51 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę w tej sprawie na dzień 20 marca 1913, o godzinie 4 po południu do tego sądu, biuro Nr. 33.

Celem strzeżenia praw Kazimiery Mielnik ustanawia się p. dr. Landaua, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 27 marca 1913.

L. cz. C. I. 117/13 (1) (3635)

Edykt.

Przeciw Antoniego Dżubeła, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Kasę pożyczkową gminną w Żydaczowie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 kwietnia 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniny Dżubeła ustanawia się p. dr. Chęcińskiego, adw. w Żydaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 13 marca 1913.

L. cz. E. V. 14 13 (1) (3474)

Edykt.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Salamona Altheima, Jüdel Altheim, Samuela Altheima właściwie Józefa Wiszniewskiego w Stanisławowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Stanisławowie przeciw tymże o uznanie własności części pb. 849 5 oznaczonej nową parcelą 849/7 wchodzącej w skład lwh. 1314 gm. Stanisławów i t. d., ma być doręczoną uchwała z dnia 12 lutego 1913 l. cz. E. C. V. 14/13 (1), którą wytoczono pozew.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Salamon, Jüdel i Samuel Altheim, właściwie Józef Wiszniewski przebywają ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. H. Falka, adwokata w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Salamona, Jüdel i Samuela Altheima, właściwie Józefa Wiszniewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. Cm. I. 1/13 (1) (3586)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Czaplińskiemu synowi Kieryły i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłumaczu przez Żanettę Letzową pozew mandatowy o 400 kor.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty kwoty 400 kor. z 10 prc. od dnia 26 grudnia 1912 i kosztami 26 kor. 55 h. do 14 dni.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Czaplińskiego ustanawia się p. dr. Orłowskiego w Tłumaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłumacz, dnia 28 lutego 1913.

L. cz. Cw. 949/13 (2) (3186)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Wawrzkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 5950 kgr. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw wyż nazwanego ustanawia się p. dr. Wilusza, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 26 lutego 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 2 12 (510) (3656)

W konkursie Israela Lantnera w Stryju celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 30 marca 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 31 marca 1913 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, w biurze Nr. 85.

Stryj, dnia 7 marca 1913.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 13/13 (3) (3593 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Spółki komandytowej zarejestrowanej pod firmą „Chylewski i Wójcicki spółka komandytowa, biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie pasaż Hausmana l. 8, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników panów Witołda Chylewskiego i Mieczysława Wójcickiego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego p. Józefa Dobiję zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Kiwę Weissa we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 marca 1913 o godz. 9 przed południem w tym Sądzie w biurze Nr. 19 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym Sądzie najdalej do dnia 14 kwietnia 1913, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 kwietnia 1913 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy, zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Aucyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy mieszkają we Lwowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wnioszek komisarza konkursowego ustawi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 marca 1913.

Konkursa.

L. 33.622 2 (3462 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Romanowie z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 865 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 25 marca b. r.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 10 marca 1913.

C. k. prezydent:

Wopaterni.

L. Pr. 620 13 (4) (3402 2—3)

Konkurs.

W sądzie krajowym karnym w Krakowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów.

Podania o powyższą posadę własnoręcznie pisane, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do dnia 20 kwietnia 1913 do Prezydyum sądu krajowego karnego w Krakowie.

Do posady tej wymaganem jest wykazanie się z fachowej znajomości rzemiosła piekarskiego.

O ileby kandydaci wojskowi nie posiadali powyższego wymogu, posada dozorcy więźniów nadaną zostanie kandydatowi nie certyfikatyście.

Kraków, dnia 12 marca 1913.

L. 1300 (3400)

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego w Trembowli ogłasza się konkurs do 15 kwietnia 1913.

Płaca roczna 1600 kor. i dwa pięciolecia po 200 kor.

Wymogi ustawowe.

Stabilizacya po roku.

Magistrat król. woln. miasta.

Trembowla, dnia 10 marca 1913.

L. Pr. 8990 (3596 2—3)

Konkurs.

Prezydyum sądu krajowego wyższego

we Lwowie przyjmie od 1go kwietnia b. r. stałego pomocnika kancelaryjnego, za wynagrodzeniem 3 kor. 20 h. dziennie.

Wymagane ładne kaligraficzne pismo i biegłość w pisaniu na maszynie.

Własnoręcznie pisane prośby, z opisem dotychczasowego zajęcia i dołączeniem świadectw wnosić należy do dnia 25 marca b. r. do powyższego Prezydyum.

Lwów, dnia 18 marca 1913.

L. cz. 2628/13 (3523 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Winnikach obsadzoną zostanie posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa za roczną remuneracyą 300 kor.

Podanie kompetencyjne należy wnieść do Prokuratoryi Państwa we Lwowie do 31 marca 1913.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 16 marca 1913.

L. 600 (3463 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy magistracie miasta Horodenki wakuje posada inspektora policyi o rocznej płacy 1200 kor. i umundurowanie.

Inspektor policyi musi posiadać kwalifikacyę przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88.

Posada zostanie nadaną na rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania mają być wniesione do magistratu w Horodence do dnia 1 kwietnia 1913. Osobiste przedstawienie się kandydata jest pożądane.

Horodenka, 15 marca 1913.

Burmistrz:
Dr. Roszko.

L. Pr. 8513 (3399)

Konkurs.

W c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie będzie obsadzona posada asystenta kancelaryjnego XI. klasy rangi.

Ubiegający się o tę posadę, ewentualnie o taką samą posadę która może opróżnić się w innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej, mają wnieść podania udokumentowane w myśl §§ 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18go lipca 1897 Nr. 170 Dz. u. p. do 28 kwietnia 1913 w Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Ubiegający się mają w szczególności także wykazać, że ukończyli szkoły średnie (egzamin dojrzałości nie jest wymagany) i złożyli II. egzamin kancelaryjny z dobrym wynikiem, od których to wymogów dyspenza nie może być udzieloną.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 14 marca 1913.

Spadki.

L. cz. A. 145/12 (9) (3320 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1912 zmarła w Morawicy Agnieszka Irlikowa z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli jako kodycylu.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Stanisław Zabłocki z Morawicy kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 25 stycznia 1913.

L. cz. A. 577/12 (3441)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 18 maja 1883 w Przyszowie kameralnym zmarł Michał Saja vel Szaja bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jan Stec z Bojanowa kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 2 lutego 1913.

L. cz. A. 478/12 (6) (3490 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Limanowej ogłasza, że dnia 13 września 1912 w Jasnej Podłupieni zmarł Piotr Jamróz.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Jamroza nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Pasykiem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 11 grudnia 1912.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. 816/12 (3) (2893 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Kajetana Adamczyka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Pierwszego Towarzystwa ubezpieczeń dla służby wojskowej Nr. 116 301 opiewającej na imię Kajetana Adamczyka zredukowanej na kwotę 120 kor., płatną w roku 1916.

Posiadacza powyższej policy wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 16 stycznia 1913.

L. cz. T. II. 1/13 (1) (3058 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa oszczędności i kredytu w Olpinach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionego weksla następującej treści:

„Olpiny, dnia 14 maja 1912. Na kor. 400, płatny dnia 9 sierpnia 1912, zapłaci Pani za ten prima weksel na zlecenie moje własne sumę koron czterysta wartość otrzymałam i wstawisz na rachunek bez zawiadomienia. Pani Amalia Bogacka w Korczynie, płatny w Jaśle u c. k. notaryusza Wp. Jaremy, Józef Bendet Horowitz, Amalia Bogacka (in dorso) Józef Bendet Horowitz, Elias Horowitz“.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.

Jasło, dnia 19 lutego 1913.

L. cz. T. 9/10 (2) (3290 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek urzędu parafialnego obrządku rzym. kat. w Hussakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 23.833 na 336 kor. 94 hal. opiewającej, zawinkulowanej na rzecz łać. probostwa w Hussakowie.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia tego edyktu, inaczej książeczka ta uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 26 marca 1910.

L. cz. T. VI. 83/12 (3) (3409 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Walentego Książka w Tarnowie wdraża się przeto postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych polic asekuracyjnych Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

a) L. 112.723 z 13 lutego 1908 na 2000 koron,

b) L. 112.817 z 20 lutego 1908 na 1000 koron opiewających, płatnych po latach 19 lub natychmiast w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego Walentego Książka.

Posiadacza powyższych polic asekuracyjnych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 28 stycznia 1913.

L. cz. T. VI. 6/13 (2) (3411 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Rozalii Lelek w Podgórzu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu Nr. 14.994 folio 194 na kwotę 340 kor. 46 hal. opiewającej, a na nazwisko Rozalii Lelek wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. T. VI. 89/12 (2) (3410 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Edwarda Pruskiego w Wierchomli Wielkiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 8 Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Zakliczynie nad Dunajcem na kwotę 800 kor. opiewającej, do art. kas. Nr. 52 złożonej, a na nazwisko Edwarda Pruskiego wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upywie powyższego czasoczasu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. T. IV. 86/12 (2) (3408 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomei Tarnowskiej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie Nr. 5064 na kwotę 358 kor. 11 hal. opiewającej, a na imię Salomei Tarnowskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 9 stycznia 1913.

L. cz. T. 20/13 (2) (3339 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jakóba Seilera we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy oszczędności Nr. 13.846 na nazwisko „Jakób Seiler“ i na kwotę 500 kor., a według stanu z dnia 1 stycznia 1913 na 508 kor. 54 hal. opiewającej, winkulowanej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 lutego 1913.

L. cz. T. V. 1/13 (2) (2755 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Władysława Makosieja, rolnika w Wierzawicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 14.269 na kwotę 968 kor. 64 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 7 lutego 1913.

L. cz. T. 7/13 (1) (3556 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Leopolda Höffnera, Pauliny Höffner i Maryi Magdaleny Höffner w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionych dwóch niewypełnionych blankietów wekslowych na 20 hal. i 60 hal. ostemplowanych, podpisanych przez Jana Leopolda Höffnera względnie Jana Höffnera, Paulinę Höffner i Maryę Magdalenę Höffner względnie Maryę Höffner.

Posiadacza powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby przedłożył je sądowi w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, bo inaczej po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15 marca 1913.

Kuratele.

L. cz. P. V. 67/12 (3606 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Pawła Kowałyka z Poburzan.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kowałyka z Poburzan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Busk, dnia 14 października 1912.

L. cz. L. 8/12 (5) (3613)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Ignacego Pernala w Kopytówce.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Pernala w Kopytówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 13 grudnia 1912.

L. cz. P. 19/13 (3366)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Franciszkę Moroz vel Siarkiewicz w Ostapiu.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Moroza w Ostapiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 3 lutego 1913.

L. cz. P. 20/13 (3) (3584)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Gałysę w Woli piskulinej.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Sopatę w Łącknie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 17 lutego 1913.

L. cz. L. 8/12 (6) (3579)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Kaletę w Kasinie wielkiej.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kaletę w Kasinie wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 23 grudnia 1912.

L. cz. P. 183/12 (3683)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stanisława Kiełbowicza w Woli zarzyckiej.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Kiełbowicza w Woli zarzyckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 18 marca 1913.

L. cz. P. 1/13 (8) (3574)

Edykt.

Za umysłową chorą uznano Maryę Rudnicką w Artasowie.

Kuratorem jej ustanowiono Bazylego Rudnickiego w Artasowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. L. IV. 14/12 (3529)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Adamek w Łuce.

Kuratorem j-j ustanowiono Ołeksę Naływajko w Łuce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 31 maja 1912.

L. cz. L. 4/12 (3505)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Pawła Pasła z Budziwoja.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Paśka w Budziwoju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. P. IX. 27/13 (9) (3425)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Jana Hnatyszyna w Romanówce.
Kuratorem jego ustanowiono Pawła Cebrowskiego, naczelnika gminy w Romanówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 19 lutego 1913.

L. cz. L. 16 12 (7), (3323)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Michała Jelonka z Swidówki.
Kuratorem jego ustanowiono Pawła Zugóla w Nieszkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Niepołomice, dnia 24 lutego 1913.

L. cz. L 6 12 5, P. 128 12 (3504)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Mosesa Wintera w Kozłowie.
Kuratorem jego ustanowiono Herscha Salamona w Kozłowie.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.
Kozowa, dnia 30 maja 1912.

L. cz. P. 179/12 (2) (3356)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Antoniego Hamudę w Bochni.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Nowakowskiego w Kurowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia. dnia 3 września 1912.

L. cz. P. 128/12 (3) (3357)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Józefa Turchana w Dziewinie.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Gąsiorka w Gawłówku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 5 października 1912.

L. cz. P. 197/12 (3434)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Mikołaja Pełecha w Sadzawkach.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Pelecha w Sadzawkach.
C. k. Sąd powiat. wy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 21 stycznia 1913.

L. cz. P. VI 155/12 (3570)
Za marnotrawcę uznano Antoniego Senyka vel Łyciuka syna Dmytra z Michalcza.
Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Łyciuka w Michalczu.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.
Horodenka, dnia 2 stycznia 1913.

L. cz. L. III. 11/12 (3359)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Jurka Koziak recte Skok w Wierzbówce.
Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Wiźniaka w Wierzbowce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 18 grudnia 1912.

L. cz. P. 2/13 (11) (3582 1—3)
Obwieszczenie.
Ołeksę Koszyńskiego, rolnika z Chołojowa, uznano umysłowo chorym.
Kuratorem dla niego ustanowiono Teodora Koszyńskiego z Chołojowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Radziechów, dnia 2 stycznia 1913.

L cz. L. 6/12 (3624)
Józef Cichowski z Dulczówki uznany marnotrawnym.
Kuratorem Jan Kubas syn Kazimierza z Dulczówki.
C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 15 marca 1913.

L. cz. P. V. 110/12 (3375)
Za marnotrawcę uznano Wasyla Huculа s. Fedka w Głuszkowie.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Radulaka w Głuszkowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 22 października 1912.

L. cz. P. 7/13 (3) (3689)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Joannę Wuśniowską w Niepołomicach.
Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Biernata w Niepołomicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 14 lutego 1913.

L. cz. VIII. 16/12 (3380 1—3)
Edykt.
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uchwałą z dnia 29/X 1912 l. cz. Nc. IV. 252/12 zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Tkaczyk z Kotiatycz z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Kałuszu pijaństwa, a kuratorem ustanawia Ołeksę Tkaczuka w Hołyniu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 8 listopada 1912.

L. cz. P. V. 91 12 (3376)
Za marnotrawną uznano Iwana Całyna s. Nykoły w Horodence
Kuratorem jego ustanowiono Michała Pawczaka s. Iwana w Horodence.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 16 lipca 1912.

L. cz. P. V. 61/12 (7) (3374)
Za marnotrawnych uznano Iwana Szlomkiewicza syna Fedora i jego żonę Maryę 1 ślubu Kurhaniewicz 2 śl. Szlomkiewicz w Serafińcach.
Kuratorem ich ustanowiono Semena Bojuka syna Dmytra z Serafiniec.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Horodenka, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. P. V. 66 12 (6) (3571)
Za marnotrawną uznano Paraskę z Zajączkowskich 1 śl. Skicko 2 śl. Hryhorczuk w Tyszkowcach.
Kuratorem jej ustanowiono Petra Skickę syna Wasyla w Tyszkowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 10 września 1912.

Firmy.

L. cz. Nc. II. 261/12 1 (3524 3—3)
Ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego w ciągu roku 1913 umieszczane będą według postanowienia c. k. Namiestnictwa we Lwowie w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Przeglądzie prawa i Administracyi we Lwowie i w „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister in Wiedniu“ a ogłoszenia wpisów do rejestrów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Czortków, dnia 23 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 34/13 Stow. III. 225 (3182)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka handlowa „Sierp“ członków Towarzystwa rolniczego w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu tejże spółki dnia 17 grudnia 1912 uchwalono zmianę §§ 27, 35, 42, 44 i 48 statutu tejże spółki.
Data wpisu: 5 lutego 1913.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, 1 lutego 1913.

L. cz. Firm. 488/12 Stow. II. 80 (3467)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Turce koło Kołomyi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Władysław Tarnowiecki, dotychczasowy zastępca przełożonego Zarządu.
2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Mikołaj Mehedyn syn Danyły, rolnik w Turce.
Data wpisu: 9 listopada 1912.
Zarazem przyjmuje się do wiadomości sądu ponowny wybór przełożonych zarządu: p. Michała Plezię i jego zastępcę p. Franciszka Becka.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. Firm. 267/13 (3183)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Bank komercyalny w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków, odbytem w Łańcucie w dniu 2 lutego 1913, uchwalono zmianę § 1 statutu tegoż Stowarzyszenia przez zmianę dotychczasowego brzmienia firmy na: „Towarzystwo komercyalne w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Commerzial-Verein in Łańcut, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 22 lutego 1913.

L. cz Firm. 39/13 Oddz. A. (3466)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.
Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A.:
Siedziba firmy: Harasymów.
Brzmienie firmy: Moses Gelbart.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młynów w Harasymowie.
Właściciel: (I.) Moses Gelbart, kupiec w Puźnikach.
Data wpisu: 28 lutego 1913.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Kołmyja, dnia 28 lutego 1913.

L. cz. Firm. 415 12 Stow. I. 65 (3002)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Bircza.
Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Franciszek Bieniek i Kornel Baranowicz.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Eugeniusz Kwiatkowski, właściciel dóbr w Leszczawie; Apolinary Andrzejowski, c. k. starszy oficyał sąd. w Birczy, na przeciąg lat 3 licząc od dnia zarejestrowania wyboru.
Data wpisu: Sanok, 5 października 1912.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 29 września 1912.

L. cz. Firm. 179/13 (2997)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Powszechny Związek kredytowy w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 4 lutego 1913, uchwalono zmianę §§ 4, 10, 13, 20 i 23 statutu tego stowarzyszenia.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. Firm. 203/13 Spół. I. 171 (3404)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru spółkowego wykreślono:
Siedziba firmy: Podgórze obok Krakowa.
Brzmienie firmy: „Maurycy Baruch“, po niemiecku: „Moritz Baruch“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo młyna parowego w Podgórzu i parowej cegielni w Łagiewnikach skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 12 lutego 1913.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. Firm. 181/13 Oddz. A. II. 100 (3405)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.
Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. II. 100:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: po polsku: „Maurycy Finker“, zaś po niemiecku: „Moritz Finker“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych.
Właściciel: Maurycy Finker, kupiec w Krakowie, Dietlowska 23.
Firmę podpisywać będzie jej właściciel przez wypisanie swego imienia i nazwiska (po polsku lub po niemiecku).
Dzień wpisu: 27 stycznia 1913.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 26 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 1314 13 Stow. IV. 95 (3407)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru Stow. IV. wykreślono:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Polskie ludowe Towarzystwo wychodźcze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“;
po niemiecku: „Polnische Volksgesellschaft für Auswanderung, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“;
po francusku: „Societe polonaise et populaire démigration“;
po angielsku: „The polish Popular-Emigration-Company.
Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez ochronę, regulacyę i ułatwienie spraw ekonomicznych za pomocą środków w § 2 i 3 statutu wyszczególnionych skutkiem nie wejścia w życie.
Dzień wpisu: 5 grudnia 1913.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 2 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 100/13 Stow. III. 29 (3289)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Białobrzegach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że przełożony zarządu Franciszek Hejnar ustąpił, a w miejsce jego przełożonym zarządu wybrany został Antoni Krzanowski, dotychczasowy członek zarządu, a w miejsce tego ostatniego członkiem zarządu wybrany został Franciszek Moskal, rolnik w Białobrzegach.
Data wpisu: 5 marca 1912.
C. k. Sąd obwodowy. jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 1 marca 1913.

L. cz. Firm. 84/13 Stow. II. 270 (3239)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Stowarzyszenie rękodzielniczo-rolnicze oszczędności i pożyczek w Brzostku, stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką“, że członek dyrekcyi Antoni Szczepanowski ustąpił, a w miejsce jego wybrany został członkiem dyrekcyi Wojciech Kolbusz, właściciel realności w Brzostku.
Data wpisu: 27 lutego 1913.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 22 lutego 1913.

L. cz. Firm. 1761 Rg. C. 282 (3552)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć, co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Spółka ziemska z ograniczoną odpowiedzialnością.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Komisowe nabywanie nieruchomości, komisowa ich sprzedaż, podejmowanie się w komis parcelacyi, jakoteż komisowe nabywanie wierzytelności na nieruchomościach hipotekowanych i ich realizacya.
Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 28 października 1912 do Lrep. 21.212.
Czas trwania: nieograniczony.
Wysokość kapitału zakładowego: 50.000 kor. w całości wpłacony.
Uprawnieni do zastępstwa; obaj dyrektorowie kumulatywnie.
Zawiadowcy: Dyrektorowie: Izaak Bürger, dyrektor agrarnej spółki parcelacyjnej we Lwowie, Lwów ul. Kopernika 5 i dr. Ozyasz Wasser, adwokat we Lwowie ul. Kościuszki 6.
Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem, obaj dyrektorowie umieszczą swe własnoręczne podpisy.
Dzień wpisu: 7 listopada 1912.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 6 listopada 1912.

L. cz. Firm. 81 13 Stow. III. 44 (3150)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Dębowcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną podwójną poręką, że na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia odbytem dnia 1 lutego 1913 uchwalono w miejsce dotąd obowiązujących statutów przyjąć nowy statut z daty Dębowiec 1 lutego 1913, wedle którego
a) zadaniem stowarzyszenia jest obecnie podniesienie gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych, oraz dorada i pomoc w sprawach gospodarczych i finansowych, dotąd było celem Towarzystwa dostarczanie członkom swoim kapitału potrzebnego do obrotu w handlu i przemyśle w drodze wzajemnego kredytu.
b) Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie kładąc podpisy pod firmą w sposób do sądu zgłoszony, do ważności zobowiązań potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi lub jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy.
c) Wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia będą wychodziły pod jego firmą z podpisem przynajmniej dwu członków dyrekcyi.
Wybrane do ogłoszeń i zawiadomień

czasopismo będzie przez Radę podane do wiadomości członków przez pisemne ogłoszenie w biurze stowarzyszenia.

d) Wysokość udziału wynosi obecnie 100 koron (dotąd 10 koron).

Data wpisu: 27 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Jasło, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. Firm. 298/12 Stow. C. 108 (3652)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żydaczów.

Brzmienie firmy: Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Żydaczowie.

Zmiana statutu: § 9 wskutek uchwały walnego zgromadzenia z dnia 18 kwietnia 1912.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Jasiewicz i zastępca członka dyrekcyi Leon Tokarski.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Szymański, c. k. sędzia w Żydaczowie, jako zastępca członka dyrekcyi, Leon Tokarski, sekretarz Rady powiatowej, jako członek dyrekcyi.

Data wpisu: 18 grudnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Stryj, dnia 8 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 352/12 Stow. C. 462 (3651)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe w Mikołajowie, stow. zarejestrowane z ogr. poręką; po niemiecku: „Handels-Verein in Mikołajów, registrirte Genossenschaft mit beschr. Haftung".

Zmiana statutu: §§ 2, 4, 29, 34, 41, 53 i 54 statutu uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 20 listopada 1912.

Data wpisu: 23 stycznia1 913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Stryj, dnia 18 stycznia 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

ZAPROSZENIE.

na

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Ogólnego Związku kredytowego urzędników we Lwowie

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

które odbędzie się

w piątek dnia 4 kwietnia 1913 o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku przy ulicy Wałowej l. 23.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1912.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór 2 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy na lat trzy.
6. Odczytanie pisma Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w sprawie zmiany statutów.
7. Wniosek na zmianę §§ 9, 59 i 62 statutu.
8. Wnioski samoistne.

Rada nadzorcza Ogólnego Związku kredytowego urzędników we Lwowie.
Stow. zarejstr. z ograniczoną poręką.

Jan Rozborski
sekretarz.

Karol Kramarzewski
prezes.

Magazyn bławatów firmy

Roman Zubik

we Lwowie, ulica Halicka l. 16

poleca na sezon bieżący modne materyały na kostyumy, suknie i bluzki damskie. Nowości w tkaninach lekkich w dużym wyborze i bardzo tanio. — (Próbki opłatnie).



Zabawką jest dla Pań

szycie sukień damskich i dziecinnych używając krojów

„FAVORIT"

do nabycia u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Rok założenia 1878 Rok założenia 1878

Księgi handlowe i gospodarcze

Papiery kancelaryjne, listowe i rysunkowe oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania poleca **najtaniej**

Seyfarth & Dydyński we Lwowie

Hotel George'a
od ulicy Akademickiej.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1913

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 8 kor., **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.**

Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

OGŁOSZENIE.

WALNE ZGROMADZENIE

Banku kredytowego w Samborze

spółki zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością
odbędzie się

na dniu 31 marca 1913 o godz. 6 wieczorem w lokalu Banku,
na które się wszystkich członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Banku za r. 1912.
2. Wniosek Rady nadzorczej na zatwierdzenie zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absoluteryum.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do użycia i rozdziału czystego zysku.
4. Wybór Dyrekcyi.
5. Wybór Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Michał Barański
Prezes.

Arnold Raab
Sekretarz.

Spólnika

z kapitałem od K. 1000·— począwszy, poszukuję celem dalszego patentowania artykułu masowego, na który uzyskałem już patent w Austryi. Zgłoszenia: Poste-restante **„Patent 1000"** za okazaniem kwitu inseratowego, Lwów, Główna poczta.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., tłustym petitem 4 hal.

Miód! miód! to zdrowie! Deserowy kuracyjny gęsty 7·50 K., gęsto płynna patoka „rarytas" miodoborów 8·50 K. za 5 klgr. franco. Korzeniewicz, em naucz. Iwanczany.

Sprzedam realność około 7 morgową z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi w Brzuchowicach. — Bliższa wiadomość: Lwów, Czarnieckiego 12, w Zarządzie drukarni między godz. 2—4 po południu.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Iwanowi Hudymie, Iwanowi Hapanowiczowi, Jakóbowi Pekuzie, Iwanowi Olszyńskiemu, Kaśce Olszyńskiej, Marynie z Makowskich Maczyńskiej i Antoniemu Suplekiewiczowi kapitały w sumach 26.098 K. 33 h., 12 109 K. 05 h., 10.449 K. 73 h. i 19.135 K. 39 h. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum pożyczkowych 14 000 złr. w. a., 6.000 złr. w. a., 7.000 złr. w. a., 11.000 K. i 20.000 K na hipotece realności objętych lwh. 698, 699, 700, 701, 702, 703 i 704 ks. gr. gm. kat. Skomorochy c k Sądu powiatowego w Sokalu w powiecie sokalskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1913 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p Iwana Hudymę, Iwana Hapanowicza, Jakóba Pekuzę, Iwana Olszyńskiego, Kaśkę Olszyńską, Marynę z Makowskich Maczyńską i Antoniego Suplekiewicza, jako właścicieli tych realności, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu **sześciu miesięcy** do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 14 marca 1913.

ZAPROSZENIE

na

XXV. WALNE ZGROMADZENIE

Banku zaliczkowego w Czortkowie

Stow. zarejestr. z ogr. poręką

które odbędzie się

w sali posiedzeń Rady gminnej w Czortkowie w dniu 4 kwietnia 1913 o godzinie 3 po południu.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za r 1912.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z przeprowadzonej lustracyi rachunków za rok ubiegły.
4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysku z roku 1912.
5. a) wybór ustępujących trzech członków Rady nadzorczej w myśl § 24 statutu.
   b) wybór komisyi rewizyjnej z trzech członków po myśli § 54 statutu.
6. Wnioski członków.

Od Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Czortkowie.

Czortków, dnia 20 marca 1913.

Franciszek Mysłowski
prezes.

Bronisław Krukiewicz.
sekretarz.

Roczniki

„Wędrowca"

1912

można nabyć po zniżonej cenie za 12 koron.

Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

LICYTACYA.

W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym, przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. p., odbywać się będzie dnia 9 i 10 kwietnia 1913 od 9 rano do 4 po południu

sprzedaż zastawów

przyjętych do 31 sierpnia 1912 a oznaczonych Nr. od 38934 do 100000 i od Nr. 1 do 13476.

Dyrekcya.

WINA

koniaki, śliwowice, rumy, znakomite szampany, polecają na święta

Didolić i Prpić

we Lwowie, przy ul. Czarnieckiego l. 3.

Szampan „VODICA"

Próbna paczka 2 flaszki K. 9·—, franco za pobraniem.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.